ŚRODA
26 marca 1947 r.
Nr 84 (757) Rok III

Dziennik Zachodni

Wydanie ABCD
Cena 3 zł.

BIBLIOTEKA NAUKOWA W GDYNI SZKOŁA WYŻSZA

Północne rejony kraju zagrożone powodzią

Zatory na Wiśle i Odrze

w dolnym biegu obu rzek

Mieszkańcy zagrożonych powodzią terenów w południowej części Polski odetchnęli z ulgą na wiadomość, że największe niebezpieczeństwo już minęło. Można się wprawdzie jeszcze liczyć z drugim przyborem wód w związku z topnieniem śniegów w górach, lecz nie stanowi to poważniejszej groźby.

Klęska powodzi w swym pochodzie osiągnęła już dolny bieg wielkich rzek przede wszystkiem Wisły i Odry. Z ostatnich komunikatów wynika, że w wielu punktach powstały groźne zatory lodowe, wskutek czego woda wystąpiła z brzegów, zalewając ogromne obszary pól i wiele miejscowości. Walkę z żywiołem toczą bez wytchnienia oddziały saperów i cywilne drużyny przeciwpowodziowe.

Warszawa (PAP) Na wszystkich rzekach polskich zagrażających powodzią trwa niezwykle zacięta walka z żywiołem przy udziale wojska jak i ludności cywilnej.

Tegoroczna powódź jest jedną z największych, z notowanych dotychczas w Polsce.

W górnej i środkowej części biegu Wisły oraz w jej dorzeczu niebezpieczeństwo powodzi minęła. Dzięki energicznej akcji wojska zatory zostały usunięte a mosty obronione. Woda opada.

W Warszawie sytuacja jak dotychczas nie przedstwie niebezpieczeństwa. Dla zasilenia akcji przeciwpowodziowej przybył do Warszawy batalion 1 pułku pontonów, który obronił trzy mosty pod Sandomierzem. Wojsko i brygady przeciwpowodziowe czuwaja nad zabezpieczeniem wałów ochronnych.

Wody Wisły spływają aż do rejonu poniżej Bydgoszczy i od Tczewa do ujścia. W środkowym i dolnym biegu Wisły powstały poważniejsze zatory. Największy z nich utworzył się pod Zakroczymiem, przy czym w dalszym ciągu prowadzi się intensywną akcję bombardowania zatoru przez lotnictwo. Saperzy bronią drewnianego mostu pod Wyszogrodem, który ma uszkodzone jedno przesło.

Zator bombardowano w niedzielę dwukrotnie przy użyciu lotnictwa i czołgów, przy czym udało się część zatoru zniszczyć. Należy podkreślić ofiarne wysiłki 2 pułku saperów, który ratuje ludność cywilną okolic Kazunia, Leoncina i Czosnowa. Bohatersko walczą również cywilne brygady przeciwpowodziowe, ponadto zaś ofiarną pomoc niesie P. C. K.

Koło Ciechocinka powstał drugi zator, który został zbombardowany i usunięty przez 1 pułk pontonowy. Z wielką trudnością udało się w tym miejscu uniknąć wylewu i katastrofy. 23 bm. powstał trzeci zator na 755 km pomiędzy Toruniem a Bydgoszczą. Dzięki energicznej akcji wojska zator usunięto. Tego samego dnia w godzinach popołudniowych powstał czwarty zator w rejonie Chełmna. Zator ten jest poważny i zagraża lewobrzeżnym miejscowościom.

Bug ruszył w górnej części, wywiad lotniczy wykazał, że następuje wylew, a miasto Nowy Dwór znalazło się pod wodą.

Lody na Odrze i jej dorzeczu spłynęły do Kostrzynia. Pod tym miastem utworzył się zator, który spowodował zalew lewego niemieckiego, brzegu. Zator powstrzymuje odpływ lodu z Warty.

Lody na Warcie spłynęły poniżej Poznania. Dzięki zaciętej walce i energicznej akcji zdołano usunąć kilka zatorów a woda opada.

W Polsce południowej i w części środkowej niebezpieczeństwo powodzi jest systematycznie likwidowane.

Na południe od Warszawy

Sytuacja na południe od Warszawy przedstawia się następująco: Rzeka Jeziorka i jej dolny bieg Wilanówka zalały ogromny obszar sięgający od Jeziornej do wału wiślanego. W pobliżu Powsinka, wody dotarły do nasypu kolejki wilanowskiej. **Kilkanaście wsi zostało zalanych całkowicie, a kilka częściowo. Zalane są poszczególne zabudowania w Skolimowie i Chylicach. 80 procent domów stoi przynajmniej do połowy w wodzie, w wielu zaś miejscach wystają z wody tylko dachy.** Mieszkańcy wraz z ruchomym dobytkiem przebywają na strychach, zaś inwentarz żywy spędzono w miarę możności na okoliczne wyniosłości terenowe. Prowizoryczny most drogowy w Skolimowie został zerwany. W fabryce mirkowskiej toczy się walka przy wałach śluzy. **Poziom wody podnosi się z szybkością 6 do 8 cm na godzinę.** Przybór spowodowany został zamknięciem śluzy wylotowej do Wisły na skutek wyższego stanu wody w Wiśle i wskutek braku odpływu wody z Wilanówki.

Szczecin (tel. wł.). W niedzielę popołudniu przeszła nad Szczecinem burza wiosenna z ulewnym, ciepłym deszczem i silnymi piorunami.

Klęska powodzi w Anglii

największa w historii tego kraju

Londyn (obsł. wł.) Powódź w Europie obejmuje coraz więcej obszarów. Klęska powodzi w Anglii uważana jest za największą tego rodzaju w historii tego kraju. W ciągu poniedziałku sytuacja powodziowa uległa nieznacznej poprawie, pomimo nowych opadów śnieżnych i deszczowych w wielu hrabstwach. 15 wielkich czołgów wodnoziemnych pracuje bez przerwy przy zabudowaniu wyrwy wytworzonej w grobli rzeki Ouse. Istnieją plany zasypania w wyrwie kilku olbrzymich czołgów typu „Neptun" w wypadku gdyby wszelkie inne wysiłki saperów okazały się daremne. Obliczono bowiem, że strata tych czołgów byłaby mniejsza aniżeli spustoszenia wywołane dalszym wylewem rzeki. Muł niesiony wodami Tamizy spowodował unieruchomienie jednej z elektrowni, wskutek czego, sparaliżowany został ruch kolejki podziemnej na przestrzeni 70 stacyj. W środkowej i południowej Anglii około 10.000 ha ziemi ornej znalazło się pod wodą. Farmerzy domagają się zwołania specjalnej sesji gabinetu dla omówienia sprawy pomocy dla powodzian. W związku z tym premier Attlee oświadczył, że przygotowuje się już wysłanie pewnej ilości środków żywności i opału do miast i wsi dotkniętych powodzią.

W Portugalii wezbrały dwie największe rzeki Tac i Dowro, zagrażając wielu miastom i wsiom. Miasto Abrantes znajduje się w większości pod wodą a przedmieścia Lizbony są również poważnie zagrożone.

W Niemczech na Renie i Wezerze wezbrane fale uniosły 12 mostów, przy czym 108 osób utonęło. (cz)

Londyn (obsł. wł) Minister rolnictwa W. Brytanii oświadczył, że ostatnia powódź spowodowała prawdziwą klęskę narodową. Jednakże w oświadczeniu swoim nie wymienił on w jakim stopniu i na jaką sumę straty te zostały poniesione.

Premier Attlee był dzisiaj interpelowany w izbie gmin jakie kroki zamierza powziąć rząd brytyjski dla złagodzenia klęski powodzi. W odpowiedzi premier złożył sprawozdanie o akcji ratowniczej i przedłożył projekt pomocy rządowej dla powodzian. Premier zapowiedział, że zaapeluje do narodu o zorganizowanie społecznej akcji pomocy, nastąpi to jednak dopiero wówczas, gdy będzie można ściśle ocenić rozmiary klęski.

Dzień dzisiejszy przyniósł w Anglii ponowne ochłodzenie.

W Szkocji spadły nowe śniegi. Wiele dróg w Szkocji jest wciąż jeszcze zablokowanych śniegiem lub powodzią. Wojsko i oddziały jeńców wojennych pracowały nocą przy świetle reflektorów w akcji ratunkowej. W południowej części kraju woda nagół opada.

Elektrownia w Battersea zmuszona była przerwać dostawę prądu.

Wojewoda śląsko-dąbrowski gen. A. Zawadzki w otoczeniu młodzieży, podczas posiedzenia W. R. N. na którym omawiano sprawę rozbudowy szkolnictwa na terenie województwa.

Po dwudniowej przerwie — dalsze obrady

Tablica osiągnięć Wielkiej Czwórki

Moskwa (osbł. wł.). Specjalny komitet koordynacyjny utworzony na wydane w sobotę polecenie przez Radę ministrów, zebrał się w poniedziałek w celu opracowania tablicy dotychczasowych osiągnięć Wielkiej Czwórki w sprawie Niemiec.

Tablica ta jest podzielona na 4 części a każda z nich ma 8 rubryk. Każda z delegacji zapisuje swe propozycje do rubryk zatytuowanych: **demilitaryzacja, denacyfikacja, demokratyzacja, jedność gospodarcza i poziom przemysłowy, odszkodowania wojenne, emigracja, nadwyżki ludności i sprawy wysiedleńców, organizacja terytorialna.** Dodatkową jest 9-ta rubryka pt. „Tymczasowa organizacja polityczna". Propozycje uzgodnione są specjalnie zaznaczone.

Na podstawie tej tablicy porównawczej Rada ministrów spraw zagranicznych przystąpi z kolei do dalszych dyskusji w sprawie Niemiec. **Jest rzeczą możliwą, że pewne nieuzgodnione dotychczas punkty będą przedłożone zastępcom ministrów dla spraw Niemiec celem ponownego ich rozpatrzenia. (pf)**

Sprawa Austrii

Moskwa (ob. wł.). **Na poniedziałkowym posiedzeniu zastępców ministrów spraw zagranicznych do spraw traktatu pokojowego z Austrią przedstawiciel St. Zjednoczonych, gen. Clark, oświadczył, iż w Poczdamie zawarte zostało tajne porozumienie, na mocy którego przedstawiciele wielkiej czwórki zobowiązali się nie żądać żadnych odszkodowań wojennych od Austrii. Delegat St. Zjednoczonych zaproponował, by porozumienie to zawarte było w traktacie pokojowym z Austrią. Do stanowiska tego przychylili się delegaci W. Brytanii i St. Zjednoczonych, natomiast przedstawiciel ZSRR oświadczył, iż przed tym winna być rozpatrywana sprawa odszkodowania, jakie rości sobie Jugosławia w stosunku do Austrii, w wysokości 150 milionów dolarów. Wobec niemożności osiągnięcia co do tego punktu porozumienia, sprawę zwrócono do zadecydowania Radzie ministrów spraw zagranicznych.**

Przedstawiciele ministrów spr. zagranicznych nie osiągnęli również porozumienia co do udziału Austrii w pokryciu wydatków na wojska sojusznicze, przebywające w tym kraju. Ogólna suma emitowanych not okupacyjnych wynosi 90 milionów dolarów.

Poza tym zastępcy min. spraw zagranicznych zajmowali się sprawą aktywów austriackich w Niemczech.

Telegram Bevina

Londyn (obsł. wł.). Jak podaje dziennik londyński „Star", brytyjski minister spraw zagranicznych Ernest Bevin wysłał z Moskwy telegram do Londynu, zapytując o możliwość przydzielenia Francji z brytyjskich zapasów pewnej ilości węgla wzamian za węgiel wyprodukowany w Zagłębiu Ruhry.

„Dziennik „Star" dodaje, że żądanie francuskiego ministra spraw zagranicznych Bidaulta dotyczące przydziałów węgla z Zagłębia Ruhry dla Francji jest jedną z głównych przeszkód przy rozwiązywaniu zagadnienia niemieckiego. (pf)

Moskwa (obsł. wł.). Doniesienia agencyj prasowych z Moskwy mówią, że sekretarz stanu Marshall rozesłał w poniedziałek wieczorem nowe propozycje zawierające między inn. **projekt obniżenia do minimum sojuszniczych sił okupacyjnych w Niemczech w terminie do czerwca bieżącego roku.** Gen. Marshall wysunął również projekt, aby przyszła konstytucja niemiecka oraz konstytucje państw wchodzących w skład przyszłej federacji państw niemieckich zawierały gwarancję podstawowych swobód obywatelskich i deklaracje praw człowieka.

Defilada uczestników zjazdu Związku Samopomocy Chłopskiej w czasie wojewódzkiego zjazdu w Katowicach.

Podróże prezydenta Francji

Paryż (obsł. wł.). Jak donosi agencja France Presse, prezydent Francji Vincent Auriol wyjedzie prawdopodobnie w dniu 15 kwietnia br. z Tulonu na pokładzie „Richelieu", udając się w podróż do francuskich kolonii. W dniu 20 kwietnia br. prezydent Auriol przyjedzie do Dakaru, skąd uda się w dalszą podróż. W związku z tym francuskie koła polityczne podkreślają doniosłe znaczenie podróży Auriola.

Twórca „zielonego planu"

Pułkownik Harby aresztowany

Paryż (obsł. wł.) Wielkie poruszenie wywołało we Francji ponowne aresztowanie pułkownika Rene Harby, który zaledwie przed paru godzinami został uwolniony wyrokiem sądu w Paryżu.

Rene Harby, inżynier, pracował na kolei. Zorganizował on sieć kolejowych komórek oporu w czasie okupacji i był autorem słynnego w swoim czasie „zielonego planu", wg którego dokonano szeregu zamachów sabotażowych.

W roku 1943 Gestapo dokonało aresztowania całego sztabu tej sieci. Rene Harby zdołał wówczas uciec, co wzbudziło pewne podejrzenia.

Po zrzuceniu jarzma okupacji Harby stanął przed sądem honorowym, który nie dopatrzył się winy w jego postępowaniu. Jednak wobec wysuniętych na nowo zarzutów sprawa Harby była rozpatrywaną przez sąd, który wydał wyrok uwalniający.

Co robią Japończycy na Antarktydzie?

Paryż (PAP). — Agencja France Presse donosi z Santiago, że w tamtejszym dzienniku „La Hora" ukazała się sensacyjna wiadomość, jakoby na terenach antarktycznych przebywała japońska misja. Władze chilijskie nie potwierdziły i nie zaprzeczyły tej wiadomości. Dziennik utrzymuje, że ekspedycja chilijska, przebywająca obecnie na Antarktydzie, znalazła przypadkowo grupę japońskich wojskowych i uczonych. Rząd chilijski miał rzekomo wydać rozkaz aresztowania Japończyków.

Z procesu Hoessa

Front — to niewinna zabawka

Czy koniec zeznań świadków?

Warszawa (obsł. wł.).

Osobiście zeznawał w poniedziałek świadek **Albert Blum,** technik z Brukseli, urodzony w Niemczech z rodziców Rumunów. Zeznawał po francusku. Schwytany został w 1941 roku przy przechodzeniu granicy francusko-szwajcarskiej. **W pierwszej chwili obóz oświęcimski zrobił na nim wrażenie wielkiej rzeźni pełnej trupów. Świadek opowiada znane już rzeczy o selekcji i kastrowaniu.** Kilku skastrowanych spotkał niedawno w Belgii.

Estera Taenzer, partyzantka belgijska, opowiada również o selekcji, stwierdzając, iż **SS-manki były istotami zupełnie zezwierzęconymi.** Świadek zwróciła się następnie do Hoessa, krzycząc niemal histerycznie, **że był to jej najpiękniejszy dzień, w którym tego kata i prześladowcę zobaczyła na ławie oskarżonych.**

Jako pierwszy zeznaje po przerwie świadek Markus Lustwader, obywatel belgijski, którego z obozu karnego w Belgii wysłano do Oświęcimia. Z jego transportu liczącego 1850 ludzi zaledwie 250 mężczyzn i 150 kobiet przybyło do obozu, a całą resztę zagazowano. Świadek pracował w Oświęcimiu jako krawiec. Zeznaje, że ma osobiście znanych mu ludzi, na których dokonywano zabiegów sterelizacyjnych, jak też podaje bliższe dane odnośnie przebywających w obozie cyganów.

Dalej świadek podaje, że z 35 tysięcy ludzi wywiezionych z Belgii do Oświęcimia zaledwie 1.200 powróciło. Świadek wspomina też o pewnym Polaku, znanym pod imieniem Franek, który uratował go przed śmiercią, przy t. zw. selekcji, zmieniając jego nazwisko w aktach.

Na pytanie prokuratora, Lustwader stwierdza stanowczo, że do komory gazowej kierowano nawet ludzi zupełnie zdrowych, a liczba ich zależna była wyłącznie od zapotrzebowania..

Samobójstwa

Następny świadek obywatelka austriacka Weisblum opowiada, jak za udział w ruchu oporu została aresztowana i wysłana następnie do Oświęcimia, początkowo na blok kwarantanny, gdzie więźniarki otrzymywały zastrzyki rzekomo profilaktyczne, ale w istocie powodujące gorączkę i niejednokrotnie zgon. Świadek Weisblum widocznie, przejęta strasznymi przeżyciami w obozie, o których ma opowiedzieć Trybunałowi, cytuje znane już na ogół fakty, podając między innemi, że pewna dziewczyna, razem ze swoim znajomym Polakiem zbiegli z obozu, ale zostali po dwóch tygodniach schwytani i po strasznych katuszach skazani na śmierć. By nie dać satysfakcji swoim katom, dziewczyna ta przecięła sobie żyły. Świadek opowiedziała, że widziała straszliwie **pokaleczonych Greków, z potwierdzonymi jamami brzusznymi.**

Opowiadając z kolei o likwidacji transportu z rozmaitych krajów, świadek opisuje przebieg selekcji, podczas których wybierano ofiary do zagazowania.

Wspomina też o traktowaniu chorych, opowiadając między innymi jak wszystkie chore, bez względu na porę roku, spędzano nago do łaźni, tam zanurzano je aż po czubek głowy w jakimś niebieskim rozczynie, by następnie bez żadnego wytarcia ciała kazać kobietom stać na mrozie od rana do późnego wieczora.

Dalej zeznaje świadek, że z 200 osobowego transportu z którym przybyła z Wiednia, zaledwie 11 pozostało przy życiu.

Na pytanie obrońcy świadek stwierdza, że za specjalnie szybkie likwidowanie transportów węgierskich odpowiadał sam Hoess.

Dwa światy w obozie

Jako następny zeznawał przed Trybunałem Austriak Henryk Durmeier, będący obecnie kierownikiem policji państwowej w Wiedniu.

Opowiada on iż jako komunista walczył w Hiszpanii aż do samego końca wojny domowej. Dostał się następnie do obozu internowanych we Francji, z którego w roku 1940, po zawieszeniu broni, został przez Niemców wywieziony do Wiednia, postawiony przed trybunał ludowy i wysłany do Oświęcimia.

W swoich obszernych wstrząsających zeznaniach Durmeier opisuje dwa światy w obozie oświęcimskim. Z jednej strony nadludzie — SS-mani, bogacący się na dobytku wysyłanych na śmierć ludzi i nie wahających się przed niczym, byle tylko uchronić się przed pójściem na front, a z drugiej strony podludzie z nielicznymi wyjątkami solidarni, zjednoczeni w ruchu oporu, którzy uratowali życie wielu tysiącom osób.

Premier Cyrankiewicz nie byłby dziś premierem

Durmeier opowiada o próbie ucieczki przedsięwziętej przez trzech komunistów wiedeńskich i dwóch Polaków. Po schwytaniu byli oni przesłuchiwani przez trzy miesiące w bunkrze na tak zwanej huśtawce, gdzie więzień wisi związany za ręce i nogi. Mimo to nie załamali się oni pod wpływem tych tortur. Świadek stwierdza:

— Gdyby zaś cośkolwiek powiedzieli, to mnie by tu nie było i nie byłoby też innych świadków, a p. Cyrankiewicz nie byłby dziś Premierem, tylko leżałby gdzieś w dole.

Te doświadczenia — kończy świadek — pokrzepiły nasze nadzieje, które pokładaliśmy w przyszłości.

Warszawa. (tel. wł.) Podobnie. jak dnia poprzedniego, w 13 dniu procesu Hoessa odczytywano zeznania tych osób, które nie mogły się stawić osobiście. Do nich należy **dr Alfred Fiderkiewicz,** poseł RP. w Kanadzie. W pierwszej części zeznania opisuje on szczegółowo warunki podczas transportu z „Pawiaka" do Oświęcimia, następnie zaś świadek przechodzi do spraw obozowych.

Jako lekarz-ginekolog, zagadnieniom swego fachu poświęcał szczególnie dużo uwagi. Do znanych już z poprzednich zeznań szczegółów **dorzuca ten, iż kobiety, które były w 6 miesiącu ciąży, pozbawiano płodu przez „cesarskie cięcie". Płód wrzucano do kubła.** Zeznania świadka potwierdzają również poprzednie relacje o eksperymentach dokonywanych na bliźniętach.

Świadek widział nieraz transporty, kierowane do krematorium z komór gazowych. Często byli w nich ludzie jeszcze żyjący. **Dzieci wrzucano do pieca w ogóle bez gazowania. W całym obozie panował potworny zaduch ze spalonego mięsa ludzkiego i z gnijących resztek ciał.**

Z innych szczegółów świadek podkreśla, że specjalnie jeńcy greccy dopuszczali się kradzieży chleba. co było uważane w obozie przez współwięźniów za wielkie przestępstwo, za które należało winowajcę obić. Grecy też byli specjalistami od wygrzebywania resztek jedzenia ze śmieci. W 1943 roku urządzono w obozie plac sportowy. SS-mani grali w piłkę a więźniowie w roli widzów musieli bić brawo.

Świadek widział kilka pociągów wyładowanych ubraniami więźniów.

Śmiertelne zastrzyki

Z zeznań świadka **Juliana Mastalińskiego** odczytano ustęp, dotyczący transportów z Zamojszczyzny, szczególnie jeżeli chodzi o dzieci. Dłuższy czas zajęły wywody dwóch lekarzy, z których zwłaszcza **dr Alina Breza,** chirurg-ginekolog, aresztowana 22 kwietnia 1943 roku w pierwszy dzień powstania w getcie, która była skierowana z początku do Majdanka, dorzuca trochę nowych szczegółów: **Oprócz zastrzyków fenolu stosowano eksperymentalnie również benzynę, naftę i mocz — wszystko z wynikiem śmiertelnym.**

Zabiegów dokonywano głównie na Żydówkach greckich i węgierskich. Szły te zabiegi w czterech kierunkach, gdyż chodziło o: 1) badanie raka, 2) doświadczenia sterylizacyjne, 3) stosowanie płynów kontrastowych i 4) badania hematologiczne. Były to doświadczenia próbne, a za użycie i wypróbowanie jakiegoś środka niemieckie firmy farmaceutyczne płaciły eksperymentatorom wysokie honoraria.

Znany już z zeznań **dr Schuman przeprowadzał doświadczenia z dziewicami, których sporo znajdowało się wśród młodych dziewcząt.** Po zastosowaniu środków sterylizacyjnych wyglądały one jak staruszki. **Świadek oblicza, że Żydówki w Oświęcimiu pochodziły z 14 krajów. Przytacza również nieznane dotąd szczegóły, że Hoess miał dochodzenia dyscyplinarne za stosunki z więźniarkami.**

Następny świadek **Maria Sturmberger,** Austriaczka, nie była więźniem Oświęcimia. Zgłosiła się dobrowolnie jako siostra miłosierdzia do Oświęcimia, na co władze. trochę zdziwione, chętnie się zgodziły. Siostra Sturmberger **była przeciwna reżimowi i myślała, że znajdzie tam pewne schronienie.** Na samym wstępie adiutant obozu wygłosił do niej długie przemówienie, nawołując **aby się przygotowała na rzeczy straszne, bo „front to niewinna zabawka w porównaniu z tym, co się dzieje w Oświęcimiu".** Obecnie — mówił — likwiduje się sprawy żydowskie a Aryjczyków ginie „tylko" od 6—8 tysięcy miesięcznie. To wszystko dzieje się dla dobra państwa i wszystkich obowiązuje „tajemnica państwowa". **Musiała też podpisać rewers iż dochowa tajemnicy pod karą śmierci.**

Taką potrzebę wypowiadania się, jaką zauważyła u adiutanta, dostrzegła później u wszystkich SS-manów, z którymi miała do czynienia. **Jednym z warunków** jej kontraktu było to, że **nie wolno rozmawiać z więźniami.** Przydzielona została do lazaretu SS-manów, gdzie pracowała pod kierownictwem dr Entresa (słynny kat Oświęcimia, zginął w Dachau, był absolwentem uniwersytetu poznańskiego). Z więźniami nie miała bezpośrednich stosunków ; stykała się z nimi bardzo luźno.

Cynizm SS-manów

Świadek przytacza kilka wstrząsających obrazów. W styczniu 1943 roku Maria Sturmberger widziała trzy samochody nagich ludzi podczas ostrego mrozu. Wieziono ich do komory gazowej. Pewnego dnia usłyszała niesamowite wycie na wydziale politycznym. SS-mani śmiali się, mówiąc że **jest to oświęcimska syrena, którą jeszcze niejednokrotnie usłyszy.**

* * *

Według obiegających pogłosek we wtorek wieczorem miały się zakończyć zeznania świadków, w środę mają rzekomo przemawiać biegli, w czwartek nastąpi przerwa w procesie, po czym nastąpią mowy prokuratorów.

Według tych samych pogłosek wyrok zapadnie 2 kwietnia.

Polskie nazwy na polskiej ziemi

Wymazana hańba »chrztów pruskich«

Poznań (PAP). **Instytut Zachodni w Poznaniu podaje, że komisja ustalania nazw miejscowości, składająca się z najwybitniejszych naukowców, wyznaczonych przez Polską Akademię Umiejętności oraz z przedstawicieli zainteresowanych ministerstw i władz centralnych, odbyła dotąd cztery plenarne posiedzenia, na których ustalono ponad 8.600 urzędowych nazw miejscowości na Ziemiach Odzyskanych w oparciu o przesłanki historyczne, językowe, geograficzne itp.**

Na ostatnim posiedzeniu ustalono nazwy wszystkich miejscowości w granicach od 250 do 500 mieszkańców na terenie całych Ziem Odzyskanych oraz nazwy wszystkich miejscowości w okolicach Gdańska i Szczecina (powiaty: gdański, szczeciński miejski i wiejski, woliński i kamieński).

Materiał pod obrady komisji ministerialnej przygotowują w drodze niezwykle żmudnych i drobiazgowych poszukiwań komisje regionalne: krakowska i poznańska.

Przy nadawaniu nazw nowych, dbają komisje o to, żeby nazwy te były rdzennie polskie, zgodne z duchem języka polskiego.

Wysiedlenie Niemców z Danii

Kopenhaga (obsł. wł.). Duńskie ministerstwo spraw zagranicznych podało wczoraj do wiadomości, że w wyniku rozmów przeprowadzonych przez przedstawicieli rządu duńskiego i radzieckich władz okupacyjnych w Niemczech, strefa radziecka przyjmie w najbliższym czasie ok. 30.000 niemieckich wysiedleńców, przebywających obecnie na terenie Danii.

Brytyjska strefa okupacyjna przyjęła już 18.000 Niemców z Danii, a strefa amerykańska — 12.000. Francuskie władze okupacyjne zgodziły się na przyjęcie 2.000 Niemców. (pf)

Pożar na okręcie

Londyn (obsł. wł.). Na pokładzie parowca „Monarch of Bermuda" wybuchł wczoraj olbrzymi pożar powodując zniszczenie wszystkich najważniejszych urządzeń okrętu, posiadającego pojemność 22.000 ton. Ponieważ pożar trwa w dalszym ciągu, wobec tego należy się spodziewać — według depeszy agencji France Presse — że okręt ulegnie zupełnemu zniszczeniu. W związku z tym prace ratunkowe będą prawdopodobnie wstrzymane. (pf)

Nowe szczegóły wielkiej afery

Joinovici — następca Stavisky'ego

Paryż. (obsł. wł.) Aferą, która obecnie pasjonuje całą prasę francuską, jest niewątpliwie wykrycie szajki aferzystów, na czele której stał niejaki Joinovici alias Joino, alias Juaneski, alias Jouaunaud, alias Marith, alias Monsieur Joseph, alias Spass itd. Joinovici urodził się 20 lutego 1905 r. w Kiszyniewie. Po kolei był on obywatelem rumuńskim, radzieckim, jugosłowiańskim i francuskim.

Przybył on w r. 1925 do Francji, gdzie na ulicach Paryża zbierał szmaty i złom żelazny. Zamieszkał w tzw. „Zone" (przedmieście nędzarzy) w barakach. W r. 1929 założył towarzystwo pracowników swojego „fachu" z kapitałem zakładowym 50.000 franków. Razem z Joinovicim współpracował jego brat Mordhai. Powoli bracia zrobili karierę, a już w r. 1932 zamieszkują oni w Clichy, gdzie zbierają złom żelazny, miedź, cynk i ołów. Jest to źródłem majątku Joinoviciego.

W czasie okupacji stał on zdecydowanie po stronie okupanta i dzięki pomocy z jego strony założył przy ulicy Teheran wielkie przedsiębiorstwo o kapitale zakładowym 350.000 franków. Dostarczał on Niemcom złomu zbieranego na terenie całej Francji. W pierwszych pięciu miesiącach 1942 r. firma Joinovici dostarczyła Niemcom 7.744.847 kg złomu żelaznego i zarobiła około 2 miliardy franków. Pewnego dnia Joino przybył do biura zakupu i w worku z mąki zabrał 120 milionów franków w pięciotysięcznych banknotach. Joinovici przystępuje w r. 1944 do **francuskiego ruchu oporu (!),** gdzie finansuje **przede wszystkim podziemną organizację policji paryskiej.** W ten sposób uzyskał on poparcie i współpracę inspektora policyjnego Fourneta i drugiego inspektora Piednoira, których pomoc była mu bardzo potrzebną po uwolnieniu Francji. Joinovici posiada około 18 mieszkań i will w stolicy Francji i okolicach Paryża. Dzięki poparciu wyższych osobistości Joinovici otrzymał monopol dla zakupu sprzętu amerykańskiego na terenie całej Francji i trudnił się w dużej mierze czarnym handlem. Ostatnio policja amerykańska aresztowała dwóch oficerów amerykańskich, którzy sprzedali firmie Joinoviciego amerykańskie „Jeeps" (małe samochody „Willysy"). „Monsieur Joseph" przed wykryciem swojej działalności chciał sprzedać dyrekcji policji w Paryżu 50 „Jeepsów", a nawet kilkakrotnie samoloty amerykańskie.

Joinovici został już sześć razy aresztowany, ale zawsze udało mu się dzięki swoim milionom wykupić się. Kiedy dowiedział się, że policja paryska śledzi go, podjął z banku 96 milionów franków i zawiadomiony przez inspektora Fournet o grożącym mu aresztowaniu znikł bez śladu. Fotografię jego posiada każdy policjant francuski, a granice kraju zostały zamknięte. Scottland Yard współpracuje z policją francuską celem odkrycia członków szajki Joinoviciego i niewątpliwie dojdzie do głośnych aresztowań. (gp)

*

Pasjonująca francuską opinię afera Joinovici'ego przypomina głośną na przełomie między dwiema wojnami światowymi sprawę równie wielkiego aferzysty francuskiego, Stavisky'ego.. Ten również, w drodze zgoła fantastycznych machinacji zgromadził wielomilionowy majątek, aż wreszcie został ujęty przez władze bezpieczeństwa.

Nieuchwytny Joinovici ciągle jeszcze wymyka się sprawiedliwości.

Min. Bevin u generalissimusa Stalina

Moskwa (ob. wł.). **Jak donoszą z Moskwy, w dniu dzisiejszym generalissimus Stalin przyjął ministra Bevina na specjalnej audiencji. (ia).**

Atak na stolicę Paragwaju

Ludność ewakuowano — miasto zostało zbombardowane

Asuncion. (obsł. wł.). Sytuacja wojsk rządowych uważana jest za krytyczną. Powstańcy zajęli już drogi na południe od San Pedro i maszerują na Asuncion.

Miejscowość San Pedro ucierpiała poważnie na skutek bombardowania, lecz ludność została ewakuowana na czas.

Obserwatorzy zagraniczni oświadczają, iż sytuacja Paragwaju przypomina sytuację w Hiszpanii. Polityka jednego człowieka doprowadziła do obecnego stanu, a jego usunięcie się przyczyniło by się natychmiast do zawieszenia działań wojennych. Ponieważ opinia ta staje się coraz bardziej powszechną, nie jest wykluczone, iż rewolucja pałacowa położy kres obecnemu stanowi rzeczy.

Według krążących pogłosek Morinigo nie zgodził się na kompromis. proponowany przez Renellorego, ponieważ podstawowym warunkiem tego kompromisu było opuszczenie przez niego granic Paragwaju. W każdym razie nastroje ludności w stosunku do dowództwa wojsk rządowych są coraz to mniej przychylne. (is)

Asuncion. (obsł. wł.) Agencja Reutera donosi, że sytuacja wojsk rządowych w Paragwaju przedstawia się niezwykle **krytycznie.** Ostatnie wiadomości mówią o zbliżaniu się w szybkim tempie **oddziałów powstańczych w kierunku na stolicę Assuncion. (cz)**

Rio de Janeiro. (obsł. wł.) Brazylijskie ministerstwo spraw zagranicznych ogłosiło oficjalnie, że **Brazylia w związku z wybuchem rewolucji w Paragwaju pragnie bezwzględnie zachować neutralność i nie mieszać się w żaden sposób w wydarzenia na terenie wspomnianego kraju. (cz)**

Dwadzieścia zaleceń

Nowy Jork. (obsł. wł.) Eleonora Roosevelt oraz znany publicysta amerykański Morrel zwołali na czwartek konferencję przedstawicieli demokracji wszystkich stanów, na której uchwalono dwadzieścia zaleceń, które następnie przesłano delegacji Stanów Zjednoczonych w Moskwie. Jedno z tych zaleceń wyraża poparcie dla utrzymania granicy polskiej na Odrze i Nysie, inne zaś uznaje żądania Francji odnośnie Zagłębia Saary. (cz)

„Dni Krakowa"

Kraków (tel. wł.). Ostatnio wyjechała do Warszawy delegacja komitetu organizacyjnego „Dni Krakowa". Delegacja została przyjęta przez premiera Cyrankiewicza, który objął protektorat nad imprezą „Dni Krakowa". Delegacja uzyskała pomoc i poparcie w realizacji „Dni Krakowa" od szeregu ministrestw.

Sprawa rozbrojenia świata

Wniosek rządu brytyjskiego

Nowy Jork (obsł. wł.). Rząd brytyjski przedłoży wkrótce nowe praktyczne wnioski, mające się przyczynić do powszechnego rozbrojenia świata. Oświadczył to w poniedziałek w Nowym Jorku przedstawiciel Wielkiej Brytanii, sir Alexander Cadogan, na pierwszym posiedzeniu komisji rozbrojeniowej **dla broni zwykłych,** w skład której wchodzą prawie wszystkie państwa reprezentowane w Radzie Bezpieczeństwa. Cadogan stwierdził, że Wielka Brytania pragnie **przedłożyć swoje nowe plany powodowana trzema względami: 1. koniecznością przywrócenia zaufania poprzez ograniczenie i ogólną redukcję sił zbrojnych oraz kontrolę zbrojeń,** 2. potrzeba powołania przez ONZ **własnych sił zbrojnych dla zachowania bezpieczeństwa i pokoju światowego** i 3 dla stworzenia skutecznego systemu kontroli wszelkiego rodzaju broni i masowego jej niszczenia na całym obszarze globu.

Niezależnie od wniosku brytyjskiego Stany Zjednoczone przedłożyć mają również wkrótce **nowe plany rozbrojenia.** Stany Zjednoczone uważają, że koniecznym warunkiem osiągnięcia wzajemnego zaufania jest kontynuowanie zgody z okresu wojny w czasie pokoju i kontrola energii atomowej. (cz)

Następna konferencja w Paryżu?

Gdzie osiedlić nadwyżkę Niemców

Paryż (ob. wł.). **Jak podała rozgłośnia paryska, francuska delegacja w Moskwie przedstawi na Radzie ministrów spraw zagranicznych propozycję zwołania następnej konferencji rady ministrów, przed dniem 1. lipca br. w Paryżu, która była by specjalnie poświęcona zagadnieniu osiedlenia nadwyżki ludności niemieckiej w innych krajach. (K)**

Powódź ominęła Dolny Śląsk

Z groźnych dni nad Odrą

Głogów, w marcu

Bitwa, którą tysiące ludzi toczyło przez dwa tygodnie na Odrze i jej dopływach została wygrana. Tu i tam co prawda poniesiono porażkę, ale ogólnie ani w części nawet straszliwy żywioł nie wyrządził tych szkód, jakich spodziewano się po ostrej i wyjątkowo obfitej w opady śnieżne zimie.

Już w styczniu i przez cały luty powódź była tym tematem do którego powracano najczęściej: „Co będzie na wiosnę, kiedy ruszą lody? Co będzie, kiedy zacznie spływać śnieg? Czy wytrzymają mosty? Czy lewy brzeg Odry nie będzie odcięty od reszty kraju?"

Te pytania zadawano sobie nie tylko w rozmowach między prywatnymi ludźmi. Nad tymi samymi pytaniami zastanawiano się poważnie na pierwszych zebraniach komitetów przeciwpowodziowych, które zorganizowano już z początkiem stycznia. Zdawano sobie sprawę, że sytuacja będzie poważna, że opanowanie żywiołu wymagać będzie wielkiego wysiłku nie tylko ze strony władz, ale i społeczeństwa. Zniszczone na skutek działań wojennych wały ochronne nie wszędzie zostały naprawione, prowizoryczne mosty drewniane zarówno drogowe, jak i kolejowe nie dawały żadnej gwarancji, że wytrzymają napór lodów. Dlatego komitety przeciwpowodziowe otrzymały wyraźne instrukcje, dlatego zawczasu zmobilizowano służbę patrolową, dlatego bardzo wcześnie opracowano plany ewakuacyjne. W dniu 7 marca o godzinie 7 rano Dolny Śląsk został zaalarmowany. Alarm powodziowy nie był zaskoczeniem. Dolny Śląsk był doń przygotowany.

Alarm

Alarm trwał dwa tygodnie. Kilka razy dziennie meldowano w sztabie wrocławskim z całego terenu o stanie na Odrze i jej dopływach. A z Wrocławia wychodziły tylko suche komunikaty, pisane stylem wojskowym: „Stan wody podnosi się. Lód pęka. Rzeka jeszcze nie ruszyła . . ." A skoro ruszy?

Rozstawiono wzdłuż całej Odry patrole, które pełniły służbę przez całą dobę. We wszystkich nadbrzeżnych miejscowościach czuwały w pogotowiu zmobilizowane oddziały ORMO, M. O., Straży Ogniowych. Wszystkie mosty obsadzone zostały przez oddziały saperskie.

I znowu następny komunikat: „Rzeką płynie gęstą kra pod Raciborzem i Opolem". Nowy komunikat „Fala wody minęła Brzeg i zbliża się do Wrocławia . . ."

Te suche parowierszowe komunikaty nie mówiły nic o wysiłkach, o pracy i trudnościach z jakimi walczyli ludzie, te suche komunikaty tak mało mówiły o człowieku, który wygrywał bitwę po bitwie ze straszliwym żywiołem albo ponosił klęskę.

Zaledwie rozbito krę pod Raciborzem, już runął most w Koźlu. Przez kilka dni walczono o most pod Opolem. Pod Opolem było zwycięstwo, ale przegrano pod Oławą. Fala wód przeszła przez Wrocław nie wyrządzając prawie szkód, żeby zaatakować Głogów i Nową Sól. Dziś już nie ma niebezpieczeństwa powodzi na Dolnym Śląsku. Kra spłynęła. Co prawda podnosi się stan wody na dopływach Odry. Ale kiedy rzeka wolna jest od lodu, woda nie powinna już zagrażać.

Dopływy Odry

Przejechaliśmy w dwa dni po wylewie rzeki do Oławy. Zachodnia część miasta pełna była kałuż. Woda sięgała tutaj powyżej 80 cm. Jak szybko przyszła, tak szybko odpłynęła. Ludzie wysypywali ziemniaki z piwnic. Wyciągali mokre worki. Wypompowywali wodę.

— Nikt z nas nie przypuszczał — mówi w chwili przerwy jeden z pompujących wodę — że ta mała Oławka tyle szkody może wyrządzić. Ludzie spokojnie poszli do kościoła na nabożeństwo, a już w ciągu godziny woda była w mieście. Mieliśmy tutaj ruch. Most drewniany woda zerwała. Trzeba było wyprowadzić bydło. Ratować kury. Wywozić urządzenia domowe. Bo u nas nikt nie spodziewał się powodzi . . .

— Wojsko dużo nam pomagało. Rozbili zator przy moście. A później dobytek pomagali ratować.

— Kradzieży to u nas nie było. Ale zaraz po powodzi to jajko 25 zł, zamiast 15 zł kosztowało. Sporo ozimin zmarnowała ta mała Olawka . . . Ludzie znowu chwycili za pompy.

Dopływy wyrządziły więcej szkód niż sama Odra. Najbardziej niebezpieczne były właśnie te wszystkie małe Olawki wpadające do Odry. Wylewały niespodziewanie, występowały z brzegów tam gdzie się nikt tego nie spodziewał, zaskakiwały ludność wiosek, której ani się śniło o tym, że będzie musiała przenosić się na strychy.

Wzdłuż Odry sytuacja była znacznie lepsza. Zarządzenia ewakuacyjne objęły wszystkie szczegóły. Żywność polecono umieścić na strychach, bydło odprowadzić do niezagrożonych wsi. Kiedy przychodził moment krytyczny ewakuowano ludność. A w sąsiedniej wiosce czuwały komitety społeczne nad jej rozmieszczeniem, zaopatrzeniem i wyżywieniem. Najczęściej organizowano to w ramach sąsiedzkiej pomocy i to najbardziej zasługuje na podkreślenie.

Runął most w Głogowie

Groźnie, ale i bardzo efektownie wyglądała sytuacja w Głogowie. Przyjechaliśmy tam o zmierzchu. Most był jasno oświetlony. Reflektory oświetlały go ze wszystkich stron. Z boku przy izbicach rozpalono ogniska. Palili je również na brzegu saperzy, żeby się rozgrzać i zagotować kawę. W dół i w górę rzeki stały gęsto rozstawione posterunki alarmowe. Kapitan Ziuzien dowódca jednego oddziału saperów przyjmował i nadawał telefonogramy. Pierwszy meldunek mówił: „Uważajcie w Głogowie! U nas już płynie gęsta kra. Niedługo będzie u was..."

Przyjeżdża goniec na rowerze, że w górze rzeki utworzył się zator. Musiał się utworzyć zator skoro opada woda przy moście w Głogowie. Postanowiono wysłać oddział dla rozbicia zatoru. Tymczasem strzał. To umowiony i najszybszy sygnał, że niebezpieczeństwo już blisko. Alarm! przy moście tworzy się zator. Urasta szybko. Wprost w oczach piętrzą się zwały lodu, już są większe od domków stojących na brzegu. Lód zwalił izbicę ochronną. Trzeba rozbić zator. Kra musi przesunąć się między wąsko rozstawionymi filarami. Most lekko trzeszczy. Saper wchodzi na zwały kry. Jest przywiązany sznurem. Gdyby wpadł do wody, koledzy go wyciągną. .

Znowu ten nieznany żołnierz, który jeszcze dwa lata temu zaminował drogi przed nieprzyjacielem, a po wojnie rozminował tysiące hektarów pól — jest znowu w walce. To nie ma żartów, to nie zabawka. To naprawdę bitwa. Trzeba wejść na krę, wybić otwór, założyć ładunek. Tak łatwo obsunąć się z tych zwałów, tak łatwo może przyjść kra. Wybuch. Jeden drugi, dziesiąty. Kra odpływa. Most uratowany. I tak było przez trzy dni. Każdy zator rozbito. Aż przyszedł ten ostatni. Długi na trzy kilometry. Nie można było już uratować mostu. Prowizoryczne przęsło zostało zerwane.

Dwie i pół tony materiału wybuchowego zużyliśmy w Głogowie — mówi kpt. Ziuzien, — saperzy pracowali bardzo ofiarnie.

Miasto jak w czasie wojny dudniło od wybuchów przez te trzy dni walki. Ludność cywilna wylegla na brzegi, żeby obserwować i pomagać. To jeszcze bardziej zacieśniło serdeczny stosunek wzajemny.

Przęsło popłynęło z wodą. Do sztabu wrocławskiego poszedł krótki meldunek: „Most uszkodzony w Głogowie!"

Następnego dnia nie płynęły już Odrą zwały kry. Główny atak przeszedł. Ciągnęły się jak maruderzy za wojskiem małe kawałki lodu. Wsie okoliczne i przedmieścia zostały odcięte od Głogowa. Łodzią nie można było przejechać rzeki. Kra łatwo mogła wywrócić łódź. Motorówki jeszcze nie nadeszły. Na brzegu stali saperzy. O czym rozmawiali? O zburzonym moście, że nie udało się go uratować. „Psiakrew ten lód i ta woda!" — mówił jeden z nich.

Dziś alarm jest odwołany. We wrocławskim sztabie strat jeszcze nie policzono. Wyrwy w drogach, podmyte tory, zniszczone mosty zalane oziminy. Mogło być jeszcze gorzej. A jeżeli nie było tak źle, to w znacznej mierze jest to zasługą tych ludzi, którzy dniem i nocą pełnili straż i walczyli z lodem i wodą. (M)

Fragment powodzi koło Olawy

Walka ludzi z żywiołem

Warszawa. (SAP.) Kiedy nasz Willy zbliżał się do Sochaczewa, nad lotniskiem krążył samolot. Okazało się, że to samolot gen. Paszkiewicza, powracającego właśnie z oblotu nad zalanymi terenami gminy Leoncin. Wkrótce spotykamy pilota samolotu. Opowiada nam o scenach, jakie widział z nisko krążącego samolotu. W oczach jego czai się przerażenie.

„To okropny widok — mówi ze wzruszeniem. Olbrzymie masy wody przedarły się przez wały Wisły pod Grochalami i teraz zalewają wielkie przestrzenie. Kra niszczy wszystko co napotka. Pod uderzeniem wielkich tafli, małe domki znikają jak dziecinne zabawki. Z samolotu widać dokładnie, jak woda unosi całe gospodarstwa. Widzieliśmy ludzi, krowy, wozy, konie pływające wśród wielkich zwałów kry. Nad brzegiem Wisły, domy widocznie na wyższych podmurowaniach stoją jeszcze. Na ich dachach gromadzą się ludzie. Widzieliśmy, jak wzywali nas, wywijając białymi płachtami i rękoma. Spotkaliśmy również wielkie pontony saperskie, napchane po brzegi ludźmi. Saperzy pracują wszędzie. Spotkaliśmy wielkie ich oddziały, które wraz ze zmobilizowaną ludnością pracują przy umocnieniu wału pod Kazuniem. Cała okolica z lotu ptaka wyglądała jak wielkie spienione morze. To okropny widok, powtarza lotnik.

Udajemy się do starostwa, gdzie cały sztab powodziowy obraduje, wydaje rozkazy, organizuje akcję ratowniczą. Spotykamy tam wojewodę warszawskiego, Wyrzykowskiego, który spokojnym głosem wydaje rozkazy.

Droga rozmokła, miejscami zalodzona, miejscami zaś zamieniona w wielkie jezlora. Nasz Willys niby amfibia pokonuje wszystkie przeszkody. Jesteśmy zupełnie mokrzy i zabłoceni. Po drodze mijamy całe kolumny samochodów saperskich z pontonami, z transportami żywności i z drużynami ratowniczymi. W pewnej chwili napotykamy na olbrzymie rozlewisko. Zbliżamy się już do okolic zalanych. Willys nie może już dalej jechać. Wysiadamy i z pomocą saperów przedostajemy się na drugą stronę. Za chwilę znajdujemy się na małym wzgórzu, skąd roztacza się smutny widok okolicy zalanej powodzią. Gdzieś w dali widać jeszcze małe domki, do połowy przykryte spienioną wodą. Na samym wzgórzu zbierają się ludzie, uratowani przez saperów. Mały, kilkunastoletni chłopak dźwiga na plecach olbrzymi tłumok, wyładowany uratowanym dobytkiem. Spod płóciennej płachty wystają głowy dwóch gęsi, które gęgają z przerażeniem. Chłopcu towarzyszy starowina, która ledwie trzyma się na nogach. Kobieta płacze.

— Dlaczego Bóg nas tak karze?

Z daleka, spoza kępy olch i sosen słychać równomierne nawoływania. To saperzy wiosłują na promie . . . Powoli zbliżają się do nas. Prom przepełniony po brzegi ludźmi, przeważnie kobietami. Za chwilę są już przy brzegu. Wysiadają. Wszyscy przemoknięci, zziębnięci i wynędzniali. Saperzy pomagają wysiadać kobietom. Wielu z nich trzyma małe dzieci na rękach. Powoli wzgórze zapełnia się tymi nieszczęśliwymi ludźmi. Stoją cicho i patrzą na brunatne, chłodne fale wody. W ich oczach widać tępy ból i niewysłowioną rozpacz.

Zbliża się wieczór. Trzeba już odjeżdżać. W czasie, kiedy będziemy jechać naszym dzielnym Willysem do Warszawy, nad brzegiem Wisły, od Czerwińska po Zakroczym, będzie trwała nieubłagana walka ludzi z żywiołem.

Kapitały niemieckie w Austrii

Rotszyld interesuje się Wiedniem

Moskwa. (PAP). „Prawda" stwierdza, że różnice zdań wśród zastępców ministrów przy rozważaniu kwestii aktywów niemieckich w Austrii wypływają z tego, że przedstawiciele pewnych mocarstw nie uważają za obowiązujące dla siebie uchwały wspólnie powzięte w swoim czasie przez sojuszników. „Prawda" przypomina, że zgodnie z uchwałami poczdamskimi rządy Bułgarii, Finlandii, Węgier i Rumunii uregulowały już kwestie związane z aktywami niemieckimi. Pozostała jeszcze kwestia aktywów ze wschodniej Austrii, jednakże niektóre mocarstwa chętnie zrewidowały uchwały poczdamskie w tej dziedzinie przez ich „interpretację".

Dopływ kapitału niemieckiego do Austrii rozpoczął się jeszcze w czasach monarchii Habsburgów i wzmocnił się w czasie pierwszej wojny światowej. Kapitaliści niemieccy nabywali i budowali w Austrii przedsiębiorstwa, korzystając z poparcia reakcyjnych czynników, decydujących w Austrii. Po zagarnięciu Austrii przez hitlerowców, pisze „Prawda" wzmogło się przenikanie kapitału niemieckiego do gospodarki austriackiej, którą stała się jednym z arsenałów Niemiec hitlerowskich.

Pożyczki

Stare firmy austriackie otrzymały wielkie pożyczki od banków niemieckich. Austriacki koncern Steyer-Daimler zbudował za niemieckie pieniądze zakłady budowy czołgów, samolotów i samochodów, między innymi potężne zakłady „Niebelungenwerke" pod ziemne fabryki w Gusen. Losdorf i in. W Zisterdorfie za niemieckie pieniądze powstały nowe kopalnie nafty, w których co miesiąc wydobywało się dziesiątki tysięcy ton nafty. Twierdzenia, jakoby wszystkie te zakłady zbudowane zostały przez kapitał austriacki są kłamliwe. Wiadomo dokładnie ile pieniędzy włożyli kapitaliści niemieccy w rozwój przemysłu austriackiego. Nieprawdą są również twierdzenia jakoby Niemcy zaopatrzyli swe zakłady w Austrii w aparaturę miejscową. Tylko do wschodniej części Austrii Niemcy przywieźli w okresie Anschlusu 42 tysiące różnych maszyn, nie licząc potężnych pieców elektrycznych, turbin itp.

Robotnicy cudzoziemcy

W roku 1943 Austria otrzymała dziesięć razy więcej maszyn niż otrzymała średnio w latach przed wojennych. Dziesiątki i setki tysięcy sprowadzonych siłą robotników cudzoziemskich i jeńców pracowało na budowie zakładów niemieckich w Austrii. Na budowie jednej tylko fabryki Herman Georing w Linzu pracowało 40 tysięcy niewolników cudzoziemskich, zaś ogólna ilość obcokrajowców robotników i jeńców wynosiła w 1943 r. — 531.500 osób. Zgodnie z uchwałami berlińskimi radzieckie władze okupacyjne wydały w czerwcu 1946 r. rozporządzenie o przekazaniu aktywów niemieckich na wschodzie Austrii na własność ZSRR. Rząd radziecki objął w posiadanie przedsiębiorstwa, które należały do Niemców przed Anschlussem, przedsiębiorstwa, które przeszły do rąk niemieckich po Anschlussie oraz przedsiębiorstwa, które powstały po Anschlussie, z kapitałów niemieckich.

Władze radzieckie wskazały jednocześnie, że majątek państwa austriackiego i obywateli austriackich, które przeszedł po Anschlusie do rąk niemieckich bez kompensaty powróci do rąk swych poprzednich właścicieli. Rozporządzenie władz radzieckich nie wyrządziły szkody ani gospodarce austriackiej ani właścicielom austriackim. Przedsiębiorstwa, które przeszły na własność Związku Radzieckiego, stanowią w wielu dziedzinach zaledwie 2 — 3 proc. ogólnej liczby przedsiębiorstw, zaś nie więcej niż 10 proc całej zdolności produkcyjnej przemysłu austriackiego. Pozostały one na terenie Austrii i pracują tak samo jak inne przedsiębiorstwa, płacąc państwu austriackiemu należne podatki.

Losy przedsiębiorstw

Pismo przypomina dalej, że na takich samych zasadach pracują w Austrii liczne zakłady należące do Amerykanów i Anglików, co uważane jest za rzecz naturalną. Jednakże przejęcie niemieckich zakładów we wschodniej Austrii na własność państwa radzieckiego wywołało ostry sprzeciw ze strony rządu austriackiego, który znajduje się w tej dziedzinie pod wyraźnym wpływem pewnych kół cudzoziemskich. Rząd Austrii działając na szkodę gospodarki państwowej stawia przeszkody normalnej pracy przedsiębiorstw, które przeszły na własność ZSRR.

Gazeta pisze o uchwaleniu przez parlament austriacki swoistej „ustawy o nacjonalizacji". Nie dotyczy ona wcale większych przedsiębiorstw, w których zainteresowany jest kapitał angielski i amerykański, natomiast w spisie „znacjonalizowanych" przedsiębiorstw figurują fabryki, zakłady i banki w Austrii wschodniej, które stanowiąc własność niemiecką, przeszły w ręce Związku Radzieckiego. W ten sposób władze austriackie pogwałciły uchwały poczdamskie o własności niemieckiej, co przedstawiciele radzieccy podnieśli w Radzie Sojuszniczej do spraw Austrii. Wniosek o unieważnienie tego traktatu napotkał jednak na sprzeciw ze strony przedstawicieli Anglii i Ameryki. Nie zgodzili się oni również na wniosek francuski o wyłączenie własności niemieckiej ze spisu racjonalizowanych przedsiębiorstw. W związku z takim stanowiskiem, Rada Sojusznicza nie mogła przyjąć uzgodnionej decyzji.

„Prawda" wskazuje dalej na podejrzaną gotowość władz austriackich do wykupienia od Z. S. R. R. „nacjonalizowanych" przedsiębiorstw. Jak wynika z wiadomości w „Timesie" rządowi austriackiemu zależy najbardziej na wykupieniu kopalni naftowych w Zistersdorfie. „Skąd rząd austriacki znajduje pieniądze, — pyta „Prawda" na przeprowadzenie tak znacznych operacji finansowych".

Jak widać w Wiedniu mają nadzieję uzyskać środki na wykup przedsiębiorstw za pośrednictwem banków zagranicznych. Ale bankierzy amerykańscy i angielscy nie zaofiarowaliby pożyczek rządowi austriackiemu bez poważnego zabezpieczenia. Zażądają oni solidnych gwarancji chociażby kontrolnych pakietów akcji przedsiębiorstw wykupywanych. Nie potrzeba chyba wyjaśniać, że oznaczałoby to właściwie oddanie wykupionych przedsiębiorstw głównie w ręce kapitału amerykańskiego. Busnessmeni z Wall Street nie zasypują gruszek w popiele. Świadczy o tym wizyta barona Rotszylda w Wiedniu oraz głosy prasy nafciarzy amerykańskich i angielskich. Nie darmo obecne interesy w Austrii pachną naftą.

Przytaczając artykuł londyńskiego „Economist", „Prawda" konkluduje: „Tygodnik londyński przyznaje w swej wypowiedzi, że w sprawie własności niemieckiej w Austrii Związek Radziecki stoi na gruncie wspólnych uchwał przyjętych przez trzy mocarstwa na konferencji w Poczdamie. Ale teraz uprzednie wspólne uchwały sojuszników nie są już istotne dla pewnych ludzi w Anglii i Stanach Zjednoczonych. Pragnęliby oni złamać je, niwecząc wzięte na siebie zobowiązanie".

Biblioteki kompletuje
Księgarnia M. Köpplingera Katowice, Kościuszki 14, tel. 305-10
1129

Zwiastun wiosny
to ostatni numer wielobarwnego czasopisma
»Moda i Życie Praktyczne«
1317

Kronika lokalna

ADRESY REDAKCJI i ADMINISTRACJI:

JELENIA GÓRA — ul. Kolejowa 18, tel. 21-00, *WAŁBRZYCH* — ulica Stalina 2, obok Placu Grunwaldzkiego; *WROCŁAW* — ul. Kościuszki 49, tel. 253; *BYTOM* — Pl. Stalina 10, tel. 24-18; *GLIWICE* — ul. Zwycięstwa 31, tel 44-13; *SOSNOWIEC* — ul. 3 Maja 23, tel. 62-479; *CZĘSTOCHOWA* — Al. Najświętszej Marii Panny 35, tel. 21-67; *KATOWICE* — ul. 3 Maja 12.

ŻEGAŃ. (st) W dniu 20 bm. zawaliła się przy budowie fundamentów pod wieżę ciśnień na stacji kolejowej w Żeganiu, ściana z betonu, przygniatając dwóch robotników, Józefa Jakubowskiego, zam. w Żeganiu, przy ul. Brzozowej 9, oraz Stanisława Janiaka, zam. przy ul. Kolejowej.

Dzięki natychmiastowej akcji ratunkowej zdołano uratować Janiaka, który doznał ciężkich obrażeń ciała. Jakubowskiemu natomiast gruzy zgniotły klatkę piersiową, wskutek czego poniósł śmierć na miejscu. Rannego Janiaka przewieziono do szpitala św. Doroty w Żeganiu.

Władze M. O. prowadzą dochodzenia, celem ustalenia przyczyn wypadku.

Wrocław (st). W majątku Stopczyce pow. wrocławski, został porażony śmiertelnie prądem elektrycznym pracownik majątku, 18-letni Feliks Rudnicki. Jak wykazało badanie, usiłował on elektryzować się na reumatyzm. Śmierć nastąpiła natychmiast. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej przy szpitalu Wszystkich Świętych we Wrocławiu.

Częstochowa. Z powodu cierpienia na nieuleczalną chorobę mieszkaniec wsi Lipie, 62-letni Michał Szczepaniak popełnił samobójstwo przez powieszenie się.

W czasie wieszania bielizny na strychu zmarła nagle 52-letnia Aleksandra Dubińska.

Akcja kolonii letnich

Wytyczne na rok bieżący

Katowice. Jak już krótko donosiliśmy, odbyło się tu pod przewodnictwem kuratora szkolnego ob. Kotuli zebranie w sprawie urządzenia w roku bieżącym kolonii letnich na terenie woj. śląsko-dąbrowskiego. Inicjatorem ich urządzenia jest Minist. Oświaty, które na te cele przeznaczyło **miliard 300 milionów zł.** Obszerny referat w kwestii kolonii letnich wygłosił kurator Kotula, który wskazał na popełnione błędy i chaos, jaki panował w ub. roku. Mówca skrytykował postępowanie niektórych instytucji, które **urządziły kolonie letnie zbyt luksusowo.** Z drugiej strony w niektórych ośrodkach brak było rzeczy najpotrzebniejszych. By wystrzegać się na przyszłość usterek, mówca polecał **skoordynować akcję kolonij letnich i działać według planu, zaleconego przez Ministerstwo Oświaty.**

Następnie zabrała głos naczelniczka Wydziału Opieki nad Dzieckiem, ob. **Krasowska,** która zapoznała zebranych z wytycznymi, zaleconymi przez Ministerstwo Oświaty w akcji letniej na rok 1947.

ZASADY OGÓLNE AKCJI

Ministerstwo to uznając potrzebę dalszego umasowienia akcji letniej, przewiduje zorganizowanie jej dla dzieci w wieku od lat 3 do 8, w rozmiarach nie mniejszych, niż w roku ubiegłym. Ze względu na szczupłość funduszów, Ministerstwo będzie mogło wypłacać dla dzieci na koloniach i obozach stawkę 2.000 zł., a dla dzieci na półkoloniach i w dziecińcach wiejskich — 1.000 zł. za dziecko, w stosunku miesięcznym.

Dla usprawnienia winno się rozpocząć organizowanie kolonii letnich w br., jak najwcześniej. Już obecnie trzeba zacząć przeszkalanie personelu opiekuńczego oraz nastawianie organizacyj i instytucyj na współpracę dla dobra wszystkich dzieci danego terenu, a nie tylko dla tak zwanych „swoich".

KWALIFIKACJA DZIECI

Akcja tegoroczna winna w sposób bardziej planowy objąć dzieci, najbardziej potrzebujące opieki. Szczególną uwagę należy zwrócić na dzieci, nie ujęte dotychczas żadną formą opieki, na dzieci, będące poza szkołą, przedszkolem czy świetlicą, a które przez ten fakt są niejednokrotnie całkowicie pozbawione najbardziej elementarnej pomocy. W pierwszym rzędzie winny więc być uwzględnione dzieci słabe, anemiczne, zagrożone gruźlicą, mające złe warunki egzystencji, a przede wszystkim sieroty, półsieroty oraz dzieci z rodzin, obarczonych licznym potomstwem, wreszcie dzieci słabe, wątłe i dzieci z Domów Dziecka. Dla wsi przewiduje się akcję letnią w formie dziedzińca, który jest półkolonią z trzykrotnym posiłkiem. Natomiast dla terenów bardzo zniszczonych wskutek działań wojennych, zorganizowanie kolonii jest konieczne. Wszystkim dzieciom wsi, zagrożonym gruźlicą, trzeba zapewnić dostęp do tzw. kolonii leczniczych, urządzanych przez Zakłady Ubezpieczalni Społecznych.

W celu planowego przeprowadzenia akcji, wszystkie dzieci winny być badane przez lekarza. Stan zdrowia dziecka jest punktem wyjścia kwalifikacji. W każdym ośrodku winien istnieć kontakt z lekarzem powiatowym, a każdy ośrodek musi być zaopatrzony w apteczkę.

Akcja letnia w roku bieżącym nie będzie korzystać z reglamentowanych przydziałów żywności, poszczególne instytucje tedy będą musiały zaopatrywać się na wolnym rynku. Należy przewidzieć trudności w zaopatrzeniu na terenach niesamowystarczalnych, jak np. na Ziemiach Odzyskanych, gdzie nasilenie akcji letniej będzie największe. W tym celu nawiązano kontakt z centralą „Społem", która zapewniła dostawę żywności dla akcji letniej poprzez swe oddziały. W celu pozytywnego załatwienia tych spraw, wojewódzkie i powiatowe komisje kolonii i półkolonii winny zaprosić przedstawicieli „Społem" do stałej współpracy.

FUNDUSZE NA KOLONIE LETNIE

Fundusze Ministerstwa Oświaty na akcję letnią będą rozprowadzane przez Kuratorium do Inspektoratów Szkolnych, które wypłacać będą pieniądze według rozdzielnika, ustalonego przez Komisje Powiatowe.

Ze względu na konieczność uzyskania znacznych funduszów społecznych, komisja przewiduje szereg źródeł, z których będą one mogły być uzyskane. Obecnie już zapewniono wyłączność zbiórek na dziecięcą akcję letnią na terenie całego kraju w czasie od 18 do 24 maja oraz od 8 do 14 czerwca. Ponadto będą wydane nalepki na szyby okienne oraz afisz propagandowy. Komisje wojewódzkie i powiatowe muszą również podjąć inicjatywę imprez i zbiórek, wykorzystując wszelkie możliwe środki propagandowe. Jest to tym ważniejsze, że w razie prowadzenia kolonii we własnym zakresie, komisje powiatowe będą musiały pokryć z funduszów społecznych wszelkie koszty poza zwykłą stawką Ministerstwa.

W skład komisji kolonii i półkolonii wchodzą przedstawiciele wojewódzkich Wydziałów Opieki Społecznej, Zdrowia, Aprowizacji i Handlu, Ubezpieczalni Społecznej, Zjednoczeń Przemysłowych, Związków Zawodowych, „Społem", Samopomocy Chłopskiej", PCK, „Caritas" i inne. Przewodniczącym Woj. Komitetu Kolonii i Półkolonii jest kurator Kotula, przewodniczącym Powiatowej Komisji jest inspektor szkolny.

Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja. Przedstawiciele, reprezentujący organizacje społeczne, krytykowali ciężki przemysł, który we własnym zakresie urządza kolonie i półkolonie letnie. Zdaniem dyskutantów, wprowadza się przez to pewną rozbieżność, gdyż dzieci, znajdujące się na koloniach letnich, urządzanych przez ciężki przemysł, korzystają z lepszego wyżywienia, zaś dzieci, wysłane przez komitety szkolne, muszą korzystać jedynie z przydziałów Ministerstwa Oświaty.

Słuchamy radia

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM POLSKIEGO RADIA Z UWZGLĘDNIENIEM AUDYCJI LOKALNYCH ROZGŁ. KATOWICKIEJ

Środa, dnia 26 marca br.

5.55 sygnał i zapowiedź poranna stacji, 6.00 sygnał i pieśń poranna, 6.05 dziennik poranny, 6.20 gimnastyka poranna, 6.30 muzyka, 6.57 sygnał czasu, audycja na „Dzień dobry", 7.05 muzyka, 7.15 wiadomości poranne, 7.35 zapowiedź orogramu na dzień bieżący, 7.40 muzyka, 8.30 informacje ogólnopolskie, 8.40 skrzynka PCK, 8.50 koncert życzeń, 11.25 koncert reklamowy; 11.57 sygnał i hejnał, 12.05 audycja dla świetlic robotniczych, 12.25 dalszy ciąg audycji z Warszawy, 12.35 pieśni kompozytorów rosyjskich, 12.55 rezerwa, 13.00 muzyka obiadowa, 13.40 alfabet muzyczny, 14.00 audycje informacyjne, 14.30 pieśni bez słów, 14.40 audycja harcerska, 15.00 opowiadanie dla dzieci młodszych, 15.10 wędrówka z mikrofonem, 15.20 reportaż, 15.30 portrety pisarzy, 15.40 w 120 rocznicę śmierci L. van Beethovena, 16.00 dziennik popołudniowy, 16.30 koncert muzyki religijnej, 16.55 skrzynka techniczna, 17.10 melodie operekowe, 17.45 na Ziemiach Odzyskanych, 17.55 z życia kulturalnego, 18.00 audycja słowno muzyczna, 18.30 nauka przy głośniku, 19.00 audycja dla wsi, 19.15 wiadomości sportowe, 19.20 pogadanka, 19.30 audycja chopinowska, 19.57 sygnał czasu, 20.00 dziennik wieczorny, 20.25 Beethoven, 21.00 nowe książki, 21.15 u naszych przyjaciół, 21.45 radiowy uniwersytet ludowy, 22.00 kwadrans prozy, 2.15 program na jutro, 22.25 audycja rozrywkowa, 23.10 ostatnie wiadomości dziennika radiowego, 23.30 zapowiedź programu na dzień następny, 23.35 koncert życzeń.

RADIO ZAGRANICZNE

MOSKWA na fali 483.94, 315.8, 36.65, 25.26, 19.58 m.

9.00 Audycja dla dzieci, 9.45 Muzyka; 10.00 Przegląd prasy, 10:15 Koncert; 12.00 Z prasy, 12.15 Koncert, 14.00 Wiadomości; 14.15 Koncert, 15.00 Audycja dla dzieci; 15.45 Kalendarz muzyczny, 16.30 Koncert; 17.15 Pogadanka naukowa; 19.00 Koncert; 19.45 Audycja literacka; 20.00 Koncert; 21.30 Wiadomości; 22.01 Koncert.

LONDYN BBC na fali 514, 449; 373; 342, 296; 285; 203 m.

8.20 Muzyka lekka, 9.30 Komp. tygodnia: Deliug, 10:30 Muzyka przy pracy, 13.15 Miniatury muzyczne, 15.30 Program operetkowy, 16.00 Matinee, 19:30 Opera „Falstaff" (akt I i II) Verdjego w wyk. orkiestry symfonicznej BBC, 21.15 Akt III opery.

PRAGA na fali 470.2 m.

10.55 Koncert poranny, 12.45 Koncert rozrywkowy, 13.15 Rosyjskie pieśni ludowe, 14.00 Koncert rozrywkowy; 15.00 Z oper Dworzaka, 15.30 Muzyka taneczna; 17.45 Koncert orkiestry dętej, 18.45 Muzyka lekka, 20.05 Koncert z domu Smetany, 22.05 Mało znane utwory fortepianowe Smetany, 23.00 Koncert orkiestry symfonicznej (Dworzak Ridky, Kubin).

O krok od nieszczęścia

trzeba lepiej strzec blacharni

Gliwice (fn). Dnia 24 bm., w późnych godzinach popołudniowych wybuchł groźny pożar lasu w okolicy Kędzierzyna. W blacharni, niedaleko miasta, **zapalił się odcinek lasu, na którego terenie znajdowały się składy benzyny i ropy naftowej.** W chwili zaalarmowania Gliwickiej Straży Pożarnej, **zbiorniki znajdowały się już w bezpośrednim niebezpieczeństwie.** Po wspólnej akcji z miejscową Strażą Pożarną zdołano pożar umiejscowić, dzięki czemu zostały uratowane wielkie zapasy nagromadzonej benzyny.

Wedle przypuszczeń, przyczyną pożaru było **nieostrożne porzucenie niedopałka papierosa, lub ogień, rozniecony rzez bawiące się dzieci.** Przyczyn faktycznych nie zdołano na razie ustalić. Dochodzenia w tej sprawie są w toku. Ogień wyrządził pewne szkody w drzewostanie.

Pożar w Gliwicach

Gliwice (fn). W poniedziałek, koło godz. 22 wybuchł tu pożar w realności nr. 59, przy ul. Nowy Świat. W zaplombowanym pokoju, nie zamieszkanym wskutek nieszczelności pieca, dostała się iskra palącej się sadzy do wnętrza mieszkania, od niej zaś zajęły się kredens i szafa. Przybyła na miejsce wypadku Straż Pożarna zlikwidowała pożar w przeciągu kwadransa. Straty wynoszą kilka tysięcy złotych.

CZERWIONKA. W ramach „Międzynarodowego Tygodnia Solidarności b. Więźniów Politycznych" tutejsze Koło P. Z. b. W. P. urządza w niedzielę, 30. 3., wielką manifestację, połączoną z pochodem, nabożeństwem, złożeniem wieńca na grobie pomorodowanych b. więźniów oświęcimskich i akademią w świetlicy ZZG.

Wynalazczość pracowników

przemysłu hutniczego

Katowice. Ostatnio odbyło się w Katowicach zebranie Hutniczych Komisji Wynalazczości, które w myśl zarządzeń ministra Przemysłu zostały utworzone przy każdej czynnej na obszarze Polski hucie w celu popierania wynalazczości w sferach pracowników przez odpowiednią propagandę, służenie poradą, badanie i udzielanie nagród względnie przez wyjednanie ochrony prawnej dla pomysłów, przyczyniających się do usprawnienia urządzeń względnie udoskonalenia lub potanienia produkcji.

Jak podkreślił obecny na tym zebraniu reprezentant Min. Przem., właśnie przemysł hutniczy wyróżnił się chwalebnie pod tym względem i kroczy na czele wszystkich upaństwowionych przemysłów co do ilości i jakości wyłonionych pomysłów. Dobitnym dowodem, jak poważnie traktuje się tę sprawę w C. Z. P. H., jest powołanie na wspomniane zebranie rzecznika patentowego, inż. Głowackiego, z referatem na temat wynalazczości.

Zdaniem prelegenta, pomysł wynalazku rodzi się zwykle na podłożu rozpoznania jakiegoś braku, jakiejś wady na polu wytwórczości technicznej.

Do rozwiązania wyłonionego przez jednego osobnika zagadnienia przyczyniają się zbiorowe wysiłku kilku osób, działających na zlecenie, czy w ramach obowiązków służbowych.

W tych wypadkach przewidziano według jakiego kryterium rozpatrywać trzeba wkład wynalazczy jednego lub drugiego z współdziałających, osądzać ich zasługę pod względem przyczynienia się do ostatecznego rozwiązania całokształtu zadania. Referent podkreślił też, że korzyść osiągnięta z wynalazku nie potrzebuje być rodzaju technicznego, lecz może wyrażać się w oszczędności, uproszczeniu i większym bezpieczeństwie względnie higienie zabiegów, nieraz nawet polegać może na tym, że materiały, sprowadzane z zagranicy, zastąpiono środkami krajowymi.

Przez wszystkie wywody referenta przebija myśl przewodnia, że przepisy prawa patentowego i utarte zasady rozpatrywania pomysłów wynalazczych mają zawsze na oku cele społeczne, są wypływem zasad demokratycznej sprawiedliwości, pobudzają szerokie masy do współzawodnictwa i przyspieszają rozwój przemysłu krajowego, ponadto zaś dają zagranicy świadectwo naszej żywotności przemysłowej.

Instytut Śląski

w przededniu walnego zebrania

KATOWICE. Walne zebranie członków Instytut Śląskiego odbędzie się w piątek, 28 bm., o godz. 11 przed południem w sali Instytutu Śląskiego (Katowice, ul. Warkiem obrad: odczytanie protokółu szawska 37) z następującym porządz poprzedniego walnego zebrania, sprawozdanie dyrekcji, sprawozdanie komisji rewizyjnej, dyskusja i uchwalenie absolutorium dla zarządu, preliminarz budżetowy na rok bieżący, zmiana statutu, wybór zarządu, komisji rewizyjnej i rozjemczej oraz wolne wnioski.

W razie braku kompletu następne walne zebranie odbędzie się tego samego dnia, w tym samym miejscu, o godz. 11.30, bez względu na ilość obecnych (§ 10 statut).

Nowy starosta częstochowski

Częstochowa. Dotychczasowy starosta powiatowy w Siedlcach, Edward Lipski, mianowany został starostą powiatowym w Częstochowie. Starosta Lipski przybył już do Częstochowy i objął urzędowanie.

Akcja łańcuchowa

Zabrze. — Miejscowy Komitet Opieki Społecznej — Sekcja Pomocy Zimowej — wyraża gorące podziękowanie **Stowarzyszeniu Kupców Polskich w Zabrzu za ofiarowaną kwotę zł 15.000 dla najbiedniejszych dzieci** internowanych robotników miasta Zabrza. Kontynuując akcję łańcuchową, **Zarząd Stowarzyszenia Kupców Polskich wzywa do dalszych ofiar następujące Zjednoczenia i organizacje:** Zjednoczenia Przemysłu Cukierniczego, Spożywczego, Olejarskiego i Młynarskiego; Delegatury Izb Adwokackiej, Aptekarskiej, Lekarskiej oraz Zrzeszenia Przemysłu Gastronomicznego, Koło w Zabrzu.

Przemysł cementowy

wobec Planu Trzyletniego

Sosnowiec (wel) W Sosnowcu z inicjatywy Związku Zawodowego branży cementowej odbyła się konferencja, poświęcona realizacji 3-letniego planu w przemyśle cementowym. Na konferencję przybyli przedstawiciele Związku ze wszystkich cementowni w Polsce zarządu Zjednoczenia Fabryk Cementu, dyrekcyj cementowni oraz Związku Robotników i Pracowników Przemysłu Budowlanego, Ceramicznego i Pokrewnych Zawodów.

Obrady zagaił mgr. Walicki, przewodniczył ob. Wolski. Referaty zasadnicze wygłosili: inż. Gleiser i inż. Makay. Inż. Gleiser naświetlił sytuację gospodarczą Europy, wskazując na szybko wzrastający potencjał gospodarczy szeregu państw oraz na zarysowującą się coraz wyraźniej zaciętą walkę o pozyskanie rynków zbytu i supremację w dziedzinie gospodarczej. Nasz plan 3-letni ma zapewnić Polsce nie tylko odbudowę materialną, lecz ma się przyczynić również do tego, byśmy w wymianie międzynarodowej dóbr gospodarczych zajęli należne nam miejsce jak wszystkie działy naszej gospodarki i przemysł cementowy musi wypełnić wyznaczone mu w tym planie zadania. Bardzo ważną i odpowiedzialną rolę w tym planie ma kierownictwo związku zawodowego, którego zadaniem jest uświadamianie szerokich rzesz pracowników o ciążącej na nich odpowiedzialności oraz pobudzanie ich do szlachetnej rywalizacji podnoszeniu wydajności i jakości wyrobów oraz możliwego obniżenia kosztów produkcji musi stać się głównym zadaniem związku.

Inż. Makay, omówiwszy znaczenie gospodarki planowej dla państwa oraz szczegóły 3-letniego planu, zakreślonego przez Zjednoczenie Cementowe, wskazał na metody, jakie winny być stosowane przy propagowaniu idei planu wśród załóg.

Referent uważa, że zainicjowane w cementowniach narady wytwórcze z dyskusjami przy udziale wszystkich pracowników fabrycznych mogą dać jak najlepsze rezultaty, będzie można bowiem w ten sposób dotrzeć do każdego pracownika i obudzić w nim zainteresowanie dla idei planu. Należy dążyć do uzyskania największego stopnia uświadomienia wśród załóg. Inż. Makay oświadczył, że uzyskanie zakreślonego planu dla cementowni jest zależne również w wysokim stopniu od czynników zewnętrznych. Dostawa potrzebnych w cementowniach maszyn i ich części, dostawa odpowiednich gatunków węgla i energii elektrycznej — to czynniki, od których zależy wykonanie planu. Mówca wskazał nadto na brak fachowców, których pozyskanie stanowi dla przemysłu cementowego zagadnienie pierwszorzędnej wagi.

Zmiana terminu Zjazdu Naukowego

Komitet Zjazdowy Polskiego Związku Inżynierów Budowlanych przekłada Zjazd Naukowy Związku, mający się odbyć w marcu br., na dni 19, 20 i 21 kwietnia br. Karty uczestnictwa oraz Księga Zjazdowa będą rozesłane zgłoszonym uczestnikom Zjazdu do dnia 1 kwietnia br. Dalsze zgłoszenia na Zjazd przyjmuje oraz wszelkich bliższych informacyj o Zjeździe udziela Sekretariat Komitetu Zjazdowego, Warszawa, ul. Narbutta 26 i Oddział PZIB w Katowicach, ul. Słowackiego 10, m. 5, tel. 330-37.

Teatr Polski w Bielsku

»W MAŁYM DOMKU«

Tadeusza Rittnera

„Mały Domek" dziś liczy sobie z okładem czterdzieści lat, ale jeśli chodzi o jego aktualność w sensie przedstawienia w niezrównany rittnerowski sposób specyficznego konfliktu dramatycznego, to aktualność ta jest ciągle żywa i świeża i będzie nią prawdopodobnie stale. Naturalnie, że nie chodzi tu o dramat erotyczny „Małego Domku", gdyż dzisiaj tego rodzaju konflikty załatwia się inaczej, niż przy pomocy rewolweru, ale o dramat inny, dramat człowieka z gatunku tzw. „mocnych ludzi", którzy tak długo są mocni, jak długo opierają się na bliźnich, dając im odczuwać swoją władzę, obojętnie w dobrym czy złym znaczeniu. Gdy jednak oparcie o bliźnich znika, „człowiek mocny" przestaje nim być i załamuje się kompletnie.

Rittnerowski Doktór nosi w sobie wprawdzie, jako typ pewne reminiscencje młodopolskie (Przybyszewski), ale sam typ nie jest tu ważny, lecz dramat wewnętrzny, który bohater „Małego Domku" przeżywa i który ma cechy ogólnoludzkie oraz zawsze aktualne, dopóki tylko będzie istniała ze strony silnych charakterów dążność do tzw. rządu dusz.

Teatr Polski w Bielsku zrobił z dramatu Rittnera naprawdę pierwszorzędne przedstawienie. Starannie dobrany zespół z mistrzem Karolem Adwentowiczem na czele dał widowni spektakl nietylko bardzo interesujący, ale i pełen specjalnych wzruszeń. Całość została potraktowana zupełnie realistycznie bez żadnego uciekania się do symboliki czy eksperymentalnych rozwiązań, co zresztą wyszło tylko „Małemu Domkowi" na dobre.

Karol Adwentowicz w roli doktora, zadziwiał wprost swoją żywotnością i energią promieniującą z „mocnego człowieka". Zupełnie się zapomniało, że przecież gra tę rolę artysta, który rozpoczął swą karierę sceniczną w roku 1900! Jego gesty, mowa, mimika, wszystko to miało w sobie coś żywiołowego, coś z burzy, a oddanie było z takim kapitalnym realizmem, że dawało widzowi wzruszenie, jakie tylko dobry artysta dać może, to znaczy, że wyprowadzało tego widza z teatru, a wprowadzało go w życie na serio.

Doskonałą partnerką Adwentowicza i pod każdym względem, była p. Jadwiga Dąbrowska, występująca w roli Żony. Świetne były w jej ujęciu zwłaszcza momenty dramatycznej rozgrywki z Doktorem w akcie II-gim oraz wspaniałe odtworzenie przez nią przemian, jakim podlega rozkochana kobieta w miarę narastania perypetii uczuciowych.

Nauczyciela, idealistę, prowincjonalnego apostoła dobroci, zagrał nadzwyczaj plastycznie p. Meres. Inteligentny to i zdolny aktor, któremu niewątpliwie należy rokować dużą przyszłość na scenie.

W roli Sędziego wystąpił doskonały p. Jarszewski, a scena jego rozmowy z Doktorem w akcie III-cim była prawdziwym majstersztykiem. Poza tym p. Ławski dał komiczną sylwetkę małomiasteczkowego prowizora aptekarskiego, p. Małatyński uwodzicielskiego Inżyniera, p. Stanisławska plotkarskiej, ale uroczej Sędziny oraz p. Liebekówna sympatycznej Wandy. W epizodycznych rolach trzeba podkreślić grę pp. Józefowicza (Notariusza), Konaszewskiej (Kasia) i Ferckiego (Szymon).

Reżyseria spoczywała w niezawodnych rękach Karola Adwentowicza i jej staranność znać było w każdym szczególe.

Dekoracje bardzo dobre p. Krassowskiego.

Konkludując wypada stwierdzić, że „W Małym Domku" jeszcze raz dało świadectwo prawdzie, iż Teatr Polski w Bielsku jest rzeczywiście dobrym teatrem. **R. Surówka**

Trójka renegatów przed sądem w Opolu

Opole (N). Aresztowano tu **Leona Kapija,** pochodzącego z Kamionki koło Lwowa. W czasie okupacji w r. 1941 odstąpił on od narodowości polskiej i zdeklarował się jako Ukrainiec. W grudniu w tym samym roku Kapij wstąpił ochotniczo do zorganizowanej przez władze okupacyjne niemieckiej policji ukraińskiej, w której pełnił funkcję komendanta. Z jego winy wielu Polaków zostało aresztowanych i osadzonych w więzieniach. Poza tym Kapija znęcał się nad ludnością polską, przeprowadzał na własną rękę rewizje mieszkaniowe, działał na szkodę Żydów, których wyszukiwał w różnych kryjówkach, bił aresztowanych i wymuszał od różnych osób, pod groźbą aresztowania produkty żywnościowe.

Służąca niemieckiego rozpoznali repatrianci na jednej z ulic miasta.

W Ujeździe aresztowano Jana Merkiela, byłego „lagerfuehrera" w obozie prac przymusowych Blachownia, pow. kozielski, który w czasie okupacji znęcał się nad Polakami. Przytrzymana została również przez organa bezpieczeństwa Maria Kowalczykowska, pochodząca z Sasowic, pow. Złoczów, która w r 1939 odstąpiła od narodowości polskiej, podając że jest „volksdeutschką".

Dochodzenia przeciwko renegatom są prowadzone w przyspieszonym tempie, toteż staną oni niebawem przed Sądem Okręgowym w Opolu.

Odpowiedzi Redakcji

Repatrianci ze wschodu — Opole, Odrodzenia 26.

Sprawa przez Was poruszona znajdzie niewątpliwie rozwiązanie. W pierwszej kolejności musiała być załatwiona sprawa osiedlenia i uwłaszczenia rolników jako jeden z najważniejszych problemów zagospodarowania Ziem Zachodnich.

Dla uzyskania wyczerpującej odpowiedzi skierujcie się do Ministerstwa Ziem Odzyskanych, Rada Społeczna, ul. Wawelska 54.

500 ton magnezytu miesięcznie

Bogate kopalnie dolnośląskie

Ząbkowice (st.). W powiecie ząbkowickim na Dolnym Śląską znajdują się w okolicach Grochowa bogate kopalnie i zakłady przetwórcze magnezytu. Spośród obiektów największą i czynną już obecnie jest kop. „Konstanty", znajdująca się w pobliżu wsi Kojancin pod Grochowem. Odbudowa pionowych złóż żylnych magnezytu, zalegającego wśród serpentyn, odbywa się głównie systemem podziemnym, częściowo zaś systemem odkrywkowym. Transport magnezytu z kopalni „Konstanty" do prażalni w Grochowie, odległej o 1 km, odbywa się wózkami kolejki wąskotorowej.

Kopalnia była zatopiona i częściowo wysadzona przez Niemców w czasie działań wojennych. Natychmiast po objęciu kopalni przez władze polskie w dniu 10 maja 1946 r. przystąpiono do jej odbudowy, którą uruchomiono już w dniu 1 czewca roku 1946.

Kop. „Konstanty", zatrudniająca **obecnie 150 pracowników,** w tym 28 wykwalifikowanych rzemieślników, **produkuje do 600 ton magnezytu surowego miesięcznie.** Surowiec ten jest prażony w zakładach przeróbczych w Grochowie. Miesięczna produkcja kopalni „Konstanty" daje **około 300 ton magnezytu prażonego,** wysyłanego do fabryki w Świdnicy dla przeróbki na cegły magnetyzowe o dużej odporności na działanie wysokich temperatur. Prąd do obsługi maszyn w kopalni dostarczany jest z Wałbrzycha.

Między Grochowem a Kojancinem znajduje się kopalnia „Szczęść Boże", która nie została jeszcze uruchomiona. Kopalnia będzie w ciągu najbliższych tygodni odwodniona, a po wyremontowaniu maszyn odwadniających, uruchomiona jeszcze w tym roku.

Uruchomienie trzeciej kopalni magnezytu „Anny", znajdującej się w pobliżu wsi Kojancin, projektowane jest w końcu drugiego kwartału br.

Zakład przeróbczy w Grochowie posiada piec szybowy o wydajności ok. 500 ton miesięcznie do prażenia magnezytu na materiały ogniotrwałe, używane do budowy pieców hutniczych. Zakład ma również łamacz, młyn kulowy, walcowy, warsztaty reperacyjne oraz szereg magazynów. W zakładach zatrudnionych jest 5 rzemieślników i 16 pracowników fizycznych.

W październiku ub. r. została przejęta prażalnia magnezytowa w Przyłęku nad Nysą Łużycką. Ma ona być uruchomiona w najbliższym czasie po wykonaniu pewnych prac remontowych. **Prażalnia w Przyłęku wyposażona jest w 4 piece szybowe do prażenia kaustycznego i młyny. Wydajność jej wynosi 200 ton magnezytu prażonego i mielonego miesięcznie.** Surowiec dla prażalni dostarczany będzie w przyszłości z kop. „Szczęść Boże", **której produkcja planowana jest na 500 ton miesięcznie.** Produkcja ta zaspokoi całkowicie zapotrzebowanie prażalni przyłęckiej. Przypuszczalny koszt odbudowy kopalń i prażalni obliczany jest na około 15 milionów zł.

W kopalniach i zakładach przetwórczych magnezytu odczuwa się brak urządzeń technicznych i sprzętu górniczego. **Wielu fachowców, a szczególnie górników, może w nich znaleźć jeszcze zatrudnienie.**

Sfingowała kradzież

i przywłaszczyła sobie pieniądze

Wałbrzych. Do komendy M. O. przybyła niejaka **Elektrowicz Urszula,** w towarzystwie koleżanki swojej, **Okrutnej Genowefy,** oznajmiając, że przechodząc ulicą Gdańską, została obrabowana przez nieznanego mężczyznę, z pieniędzy jakie miała w teczce.

Pieniądze te były przeznaczone na wypłatę pracowników Przemysłu Węglowego.

Przeprowadzone natychmiast śledztwo wykazało niemożliwość takiej kradzieży.

W czasie śledztwa Elektrowicz zmieniała zeznania a wreszcie przyznała się, że pieniądze te przywłaszczyła sobie, dając je do przechowania swemu narzeczonemu, **Milewskiemu Czesławowi,** który z kolei ukrył je w piwnicy domu przy ul. Czerwonej Armii.

Wszyscy troje zostali aresztowani.

Nadzwyczajne posiedzenie MRN

Chorzów na akcję szkolną

Chorzów (jr) W związku z inicjatywą wojew. gen. Zawadzkiego i W. R. N. odbudowy i remontu zaniedbanych szkół na terenie woj. śląsko-dąbrowskiego, MRN m. Chorzowa na posiedzeniu nadzwyczajnym postanowiła przyczynić się walnie do tej pożytecznej akcji. Celem podjęcia prac na tychmiast, wybrano Komitet w składzie, proponowanym przez zblokowane stronnictwa z przedstawicielami partii politycznych, szkolnictwa, duchowieństwa, rzemiosła, kupiectwa, wolnych zawodów, zjednoczeń i kopalń. Na czele Komitetu stanął ob. Chwastek.

Miejska Rada Narodowa zaleciła Komisji dołożenie wszelkich starań, by rezultaty jej pracy były owocne. Symbolicznym wyrazem obywatelskiego ustosunkowania się Radnych do apelu wojewody, była jednomyślnie przyjęta uchwała przekazania diet z nadzwyczajnego posiedzenia M. R. N. na fundusz odbudowy szkolnictwa.

Pamiętaj o biednych!
złóż ofiarę
na Pomoc Zimową

Pod włos...

Wiosenne nastroje

Wiosna się zbliża, słoneczko przyświeca, śnieg panie dzieju prawie że kompletnie już stajał i w ogóle jest ładnie na tym Bożym świecie, tylko psiakrew, gdy człowiek spojrzy na domy i ulice naszych miast, to go szlag trafia z rozpaczy. Słowo „brud" jest tutaj określeniem bardzo łagodnym. Brud, to jest w ogóle nic. To jest eufemizm. Brudno, to jeszcze może być. Ale to nie jest brudno. To jest coś, co przekracza wszelkie pojęcie o brudzie. To jest straszliwe jakieś gnojowisko. Śmierdzące, ohydne gnojowisko.

Zacznijmy od t. zw. wnętrz. Co druga klatka schodowa przypomina klatkę, w której mieszkały goryle, jak wiadomo, jedne z najniechludniejszych małp, niestety człekokształtnych. Co drugie podwórze znowu nasuwa na myśl chlew, w którym trzymano świnie. Trzymano je, trzymano, a potem o nich zapomniano.

Wychodzimy na ulice. To nie są jednak ulice. To są ścieki, lub kanały. O ile ulica jest pochyła, to jeszcze pół biedy, gdyż duża część brudu, śmieci, świństwa i niechlujstwa po nich w dół spływa — o ile jednak ulica jest sobie taka zwyczajna, to wtedy wszystko to na niej zostaje. Zostaje, rozkłada się i cuchnie.

Spójrzmy następnie na domy. Każdy niemal z nich posiada wygląd, jakby go ktoś specjalnie obtłukiwał poważnych rozmiarów młotem, tak, aby na ścianach popowstawały pozbawione tynku jakieś fantastyczne mapy nie istniejących krajów. I te mapy tworzą „ornamenty" fasad kamienic.

Oczywiście nie są to jedyne ornamenty. Pomimo bowiem, że o referendum już wszyscy zapomnieli, a wybory dawno minęły, domy noszą ciągle na sobie wymalowane białą farbą lub wapnem rozmaite hasła i slogany wyborcze, przy czym niektóre z nich są pisane tak straszliwą polszczyzną i zawierają takie byki ortograficzne, że nawet analfabecie robi się niedobrze. Jak długo więc jeszcze mamy głosować „Trzy rasy (przez „s") tak" i cieszyć się z tego, że „Szabrownika czeka czos, gdy na trujkę oddasz głos"?

Jeszcze w miastach i osiedlach, które przed wojną należały do województwa śląskiego tu i ówdzie spotyka się pewne starania o schludność, ale jeżeli znajdziemy się przypadkiem na Ziemiach Odzyskanych, to tam zaczyna się już dantejskie inferno. Wyleci z okna szyba, nie szkodzi, okno zatka się dyktą. Załatwi się ktoś na środku jezdni, nie szkodzi, niech się załatwia. Jest błoto? Dobrze, niech będzie błoto... Woda zalała ulicę? A cóż to może kogo obchodzić...? Kamienica brudna? Mój Boże, przecież trudno, żeby była czysta. Wali się dach? A niech się wali — moje to, czy co...?

I tak dalej i dalej.

Licho wie —a może my tak właśnie lubimy? Może to nam odpowiada? Może w brudzie i niechlujstwie się kochamy...?

A słoneczko sobie świeci i świeci...

Niejaki X

* * *

P. S. Szkoła Powszechna nr. 3 w Chorzowie dziękuje Dyrektorowi Wł. Wierzbanowskiemu, właścicielowi biura technicznego w Chorzowie, Katowicka 28, za dar na rzecz szkoły w wysokości 10.000 złotych. N. X.

SPORT

Piłkarze angielscy chcą występować w Polsce

Katowice. Na ręce jednego z członków zarządu Śl. OZPN wpłynęło w tych dniach pismo od znanego menażera piłkarskiego Anglii, majora Franka C. Buckleya, w którym proponuje on sprowadzenie do Polski angielskiej drużyny Hull City.

Major Buckley jest jednym z najwybitniejszych działaczy sportowych i w okresie przedwojennym był manażerem znanej drużyny Wolverhampton Wanderer, która po zdobyciu mistrzostwa Anglii, gościła na Śląsku, z reprezentacją, którego zremisowała (4:4).

W liście swym major Buckley wyraża chęć nawiązania kontaktu z piłkarskimi klubami Polski jeszcze w bieżącym sezonie.

Decyzja polskich władz piłkarskich w sprawie ewentualnego sprowadzenia zespołu Hull City nie została jeszcze dotąd powzięta.

Sparta przegrywa

Mor. Ostrawa (ob. wł.). — Stojąca na drugim miejscu w lidze piłkarskiej AC Sparta spotkała się w niedzielę w Morawskiej Ostrawie z miejscową drużyną SK Slezska Ostrava.

Niezwykłą niespodzianką meczu było zwycięstwo Slezskiej Ostravy, która pokonała Spartę w stosunku 4:1 (2:1).

Widzów 17.000 (cz).

TS PIAST — SK ORLOWA 4:1 (0:0)

Cieszyn. Rozegrane w niedzielę zawody piłkarskie pomiędzy czeską drużyną **SK Orlova a TS Piast Cieszyn,** zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem drużyny gospodarzy, która w drugiej połowie wybitnie przeważała, wykazując większe umiejętności techniczne i lepszą kondycję.

LKS LUBLINIEC — KS CRESOVIA KLUCZBOREK 1:1 (0:1)

Kluczborek. Mecz towarzyski między LKS Lubliniec a A-klasowym zespołem Cresovii z Kluczborka zakończył się wynikiem remisowym. Drużyna LKS-u posiadała przez cały czas meczu lekką przewagę, której nie potrafiła jednak uwidocznić cyfrowo.

Bramki zdobyli: dla LKS-u Kula: dla Cresovii lewoskrzydłowy.

Bez zawodników ZSRR

Skład Kontynentu został ustalony

PARYŻ. (obsł. wł.) Zarząd FIFA (Federation Internationale Football Association) z przewodniczącym Seldrayers (Belgia), wiceprzewodniczącymi Lothy (Holandia) i Fredericksen (Dania) na czele, odbył w dniu wczorajszym konferencję w siedzibie francuskiej federacji piłkarskiej w Paryżu, celem ustalenia składu reprezentacyjnej drużyny piłkarskiej kontynentu. Jak wiadomo, drużyna ta ma się spotkać w dniu 10 maja b. roku w Glasgowie z reprezentacyjną drużyną Wielkiej Brytanii.

Wszystkie federacje piłkarskie zgłosiły już swoich najlepszych graczy, z wyjątkiem Związku Radzieckiego, który nie chciał wysunąć żadnych graczy, oraz Jugosławii, która nie przyjęła zaproszenia. Ze względu na trudności ustalenia zespołu najlepszych graczy Europy w tak krótkim czasie, komitet FIFA wybrał 15 najlepszych, jego zdaniem zawodników, spośród najbardziej przodujących w sporcie państw.

Pierwszy mecz treningowy wyznaczonego składu odbędzie się w Rotterdamie w dniu 6 maja br.

Wybrani zostali: bramkarze: Janssen (Dania), Da Ruy (Francja); obrońcy: Steffen (Szwajcaria), Nillsonn (Szwecja), rezerwa: Petersen (Dania); pomoc: Carcy (Irlandia), Parola (Włochy), Ludl (Czechosłowacja), rezerwa: Petersen (Dania) i Joksi (Austria); atak: lewoskrzydłowy — Prest (Dania), lewy łącznik — Ukhensen (Dania), rezerwa: Wilkes (Holandia), środek — Nordhal (Szwecja), prawy łącznik Green (Szwecja) i prawoskrzydłowy Melchior (Austria).

Dzięki swej umiejętności oraz znajomości języków trenerem obrany został Rappen (Szwajcaria). Kierownictwo drużyny objął Lothy (Holandia). Zespół drużyny Kontynentu uda się 7 maja samolotem do Szkocji. Po rozegraniu meczu z Wielką Brytanią powróci w dniu 11 maja do Amsterdamu.

(kg)

Lechia — Zryw (Nowy Bytom) 12:4

w boksie

Katowice. Drużyna bokserska Lechii z Mysłowic gościła u siebie dobrą drużynę Zrywu z Nowego Bytomia i pokonała ją w stosunku 12:4.

Wyniki walk były następujące (na pierwszym miejscu wymienieni zawodnicy Lechii):

Waga musza: Breckler II remisuje z Trutwinem, w drugiej walce tej samej wagi Jaroszka przegrywa z Freilichem na punkty. Waga kogucia: Brzeziński wygrywa w drugiej rundzie z Jędreckim po przerwaniu walki na skutek kontuzji zawodnika Nowego Bytomia. Waga piórkowa: Brekler I wygrywa na punkty z Skalkiem. Waga lekka: Buczek remisuje z Glaglą. W wadze półśredniej Musialik wygrywa na punkty z Henkiem. W wadze średniej Kozioł wygrywa przez k. o. w drugiej rundzie z Bednarkiem. Waga półciężka: Musialik II wygrywa przez k. o. w drugiej rundzie z Kupką.

Na punkty sędziowali pp. Branański i Klapia, w ringu p. Golasowski.

W nadchodzącą niedzielę drużyna Lechii zmierzy się w Mysłowicach w sali PPR przy ul. Stalina, o godz. 19 z drużyną Slavii z Rudy.

Waga musza: Zagracki HKS po pięknej walce wygrywa przez k. o. z Jaroszem. W drugiej walce tej wagi Kadłubek (O) wygrywa na punkty z Hytrykiem (HKS).

Waga kogucia: Rudner (O) zwyciężył Zamojskiego (HKS).

Waga piórkowa: Krawczyk (O) przegrywa po najpiękniejszej walce dnia z Hanusiakiem (HKS). Waga lekka: Zajdler (O) zremisował z Cyglarkiem (HKS). Waga półśrednia: z powodu kontuzji oka Piewniaka (HKS) sędzia przerywa walkę, ogłaszając wynik nierozstrzygnięty.

Waga średnia: Jasiulek (O) zremisował z Strzewiczkiem (HKS).

W wadze półciężkiej Kurka (O) zremisował z Musialikiem (HKS).

HKS Szopienice — 27 Orzegów 8:8

Szopienice. Odbył się tu przyjacielski mecz bokserski pomiędzy Orzegowem a HKS-em.

Wyniki walk przedstawiają się następująco:

W Cannes już finał

Patty zdobył pierwsze miejsce

Cannes. W obecności króla szwedzkiego Gustawa V odbyły się wczoraj w Cannes finałowe spotkania międzynarodowego turnieju tenisowego.

Mistrzostwo w grze pojedynczej mężczyzn zdobył Budge Patty, bijąc w finale Asbotha (Węgry) 6:4, 6:4, 6:0. Amerykanka Pauline Betz wygrała z Angielką Menzies 6:2, 6:0 finałowe spotkanie w grze pojedynczej kobiet.

Finał gry podwójnej kobiet przyniósł zwycięstwo parze Betz (USA), Menzies (Anglia) nad parą rumuńsko - francuską Rurak — Hannedouche w stosunku 6:1, 6:0.

Para czeska Drobny — Cernick wygrała finał gry podwójnej mężczyzn dzięki zwycięstwu nad Węgrami Asbothem i Szigettim 6:2, 6:1, 2:6, 10:12, 6:3, po bardzo zaciętej walce.

Trzeci tytuł zdobyła Pauline Betz w grze mieszanej, w której mając za partnera Budge Patty, odniosła zwycięstwo nad małżeństwem Rurak (Rumunia) w stosunku 6:3, 6:0.

Borotra zwycięża w Kanadzie

Montreal. (obsł. wł.) Znani tenisiści francuscy Borotra, Brugnon i Bernard, którzy udali się na występy do Ameryki, rozegrali onegdaj swoje pierwsze spotkania w Kanadzie w Montrealu odnosząc zwycięstwa.

Borotra pokonał Kanadyjczyka Rochowa 6:4, 6:4, a Bernard pokonał lekko Szwajcara Bussera 6:0 6:3.

W grze podwójnej para francuska Borotra-Brugnon pokonała parę kanadyjską Watt-Murryh 2:6, 6:2, 7:5.

Sukces norweskiego skoczka

Nowy Jork. Bawiący w USA doskonały skoczek narciarski Norweg Arnold Kongsgaard uzyskał ostatnio szereg świetnych wyników — lepszych od rekordu USA.

W niedzielę Kongsgaard skoczył 89,5 m, a w sobotę 88,5 m. Rekord Stanów Zjednoczonych wynosi 88 m; oba więc uzyskane przez Norwega wyniki są od tego rekordu lepsze.

Mimo to oficjalny rekord USA nie został pobity, gdyż wyniki skoczka norweskiego nie były uzyskane w warunkach wymaganych do uznania rekordu.

Zwycięstwo włoskiego kolarza

Zurych (ob. wł.). **W międzynarodowym wyścigu kolarskim, jaki odbył się na trasie Zurych — Lozanna, wynoszącej 243 km, zwycięstwo odniósł Włoch Danacci, uzyskując czas 7.04,06 godz. (cz)**

Dobry wynik studenta

Londyn. (obsł. wł.) Na zawodach lekkoatletycznych w Cambridge młody duński student Iver Vind uzyskał w skoku wzwyż piękny wynik 1,89 m. Wynik ten jest o 1 cm gorszy od rekordu akademickiego należącego do Anglika Brookesa.

Vind, który na mistrzostwach Europy uplasował się dopiero na 7 miejscu, uważany jest obecnie jako wielka nadzieja Danii na przyszłą Olimpiadę w Londynie.

Wiosenny bieg na przełaj

Katowice. Wobec poprawiających się coraz szybciej warunków atmosferycznych i terenowych staje się wreszcie możliwym rozpoczęcie wiosennego sezonu biegów na przełaj.

Zarząd Śląskiego OZLA wyznaczył już przeprowadzenie biegu na przełaj o mistrzostwo okręgu śląskiego na rok 1947. Bieg ten odbędzie się w niedzielę dnia 30 marca o godz. 12 w Świętochłowicach (Huta Zgoda) i zorganizowany zostanie przez miejscowy ruchliwy KS Zgoda. Bieg odbędzie się w trzech grupach — seniorów na dystansie około 5.000 m juniorów — około 2.500 m i kobiet — ok. 1.000 m. W biegu mogą wziąć udział tylko zawodniczy i zawodniczki zarejestrowani w PZLA. Zbiórka zawodników o godz. 10 w sali gimnastycznej Huty Zgoda w Świętochłowicach 2 pl. Kremskiego 6.

7 kwietnia odbędzie się bieg na przełaj o puchar Pogoni w Katowicach.

27 kwietnia Wojewódzki Narodowy Bieg na przełaj w Katowicach łącznie z biegiem okręgowym Klubów OM TUR (x)

Kleje roślinne
dekstrynowe i kartoflane

do wyrobu kartonaży, etykietowania i innych celów przemysłowych — do bezpośredniego zużycia w celach biurowych dla **instytucyj** mających większe zapotrzebowanie — **w beczkach po 100 i 50 kg** —

sprzedaje

Biuro Sprzedaży Artykułów Chemii Stosowanej

KRAKÓW, UL. PIJARSKA 9 — TELEFON 558-18 i 558-19

Adres telegraficzny „ARTCHEM"

Dostawca: Państwowa Fabryka w Olawie k. Wrocławia. (PAP) 1267

Centrala Sprzętu Pożarniczego

ŁÓDŹ, ROOSEVELTA 5, TEL. 276-19 i 136-95
ODDZIAŁ WROCŁAW, PUŁAWSKIEGO 81

dostarcza:

gaśnice wszelkich typów, **ładunki do gaśnic, hydronetki, węże, drabiny, armatury, pasy bojowe** itp. **Przeprowadza remont i konserwację gaśnic. Zabezpiecza** obiekty przemysłowe w zakresie pożarnictwa. (PAP) 1314

Zakupimy

kilka nuczy kamionkowych lub emaliowanych

różnej pojemności — Oferty pisemne: Biuro Ogłoszeń i Reklam PAP Kraków, Basztowa Nr 15. (PAP) 1313

SŁOMĘ luzem na ściółkę
1339 poleca tanio
Dom Rolniczo-Handlowy Muszyński Furmanowicz
POZNAŃ, Św. Marcin nr 68 — Telefon nr 33-25, 97-54
Adres telegr. **Centrum Poznań.**

Uwaga!

Smigusowki

w cenie 225 złotych o zapachach różnych — poleca Wytwórnia Chemiczno - Kosmetyczna **„BIEL", Częstochowa, ul. Armii Ludowej 6,** tel. 23-58
1304 a

Worki — Sienniki
jutowe i papierowe
Płachty
nieprzemakalne na wozy
Pokrowce
brezentowe wodoodporne na samochody ciężarowe
Ubrania robocze brezentowe
Derki brezentowe na konie
Rękawice robocze brezentowe
Taśmę jutową do izolacji rur
oraz wszelkie in. wyroby jutowe i brezentowe

dostarcza:

POZNAŃSKA FABRYKA WORKÓW PLANDEK I WYROBÓW JUTOWYCH

Poznań, ul. Przemysłowa 33 — Tel. 18-45
1333

Sprzedamy natychmiast

zastrzeż. przez Urz. Pat. sposób produkcji

wazeliniarki Staufera

wraz z urządzeniami i maszyną do gwintowania. Możliwość produkcji 1000 szt. dziennie. Wytwórnia „Termogiln" Gliwice, Młyńska 2 1318

TUBY ołowiane i cynowane

wszystkich rozmiarów produkujemy

Przedsiębiorstwo Przemysłowo - Metalowe

»SAWANA« Warszawa, ul. Syreny 5

1340

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych we Wrocławiu
ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie remontu hal peronowych Dworca Głównego we Wrocławiu.

Przedmiary, szkice oraz wszelkie informacje otrzymać można w Wydziale Drogowym DOKP Wrocław pokój nr 219 w godzinach urzędowych

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg na wykonanie remontu hal peronowych na Dworcu Gł. Wrocław", składać należy do dnia 4 kwietnia 1947 r. do skrzynki ofert w gmachu Dyrekcji obok informatora, w którym to dniu o godz. 12 nastąpi otwarcie ofert w Wydziale Drogowym pokój nr 200.

Do oferty należy dołączyć kwit na złożone wadium w wysokości 2 proc. oferowanej sumy w kasie DOKP Wrocław lub w miejscowych kasach PKP. Dyrekcja K. P. zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta albo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań.

(PAP) 1332 **Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych**

Zakupimy

500.000	**ampułek**	ze szkła obojętn.	poj.	10	cm³
500.000	„	„	„	1	cm³
200.000	„	„	„	2	cm³
200.000	„	„	„	5	cm³

Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń i Reklam PAP Kraków, Basztowa 15. (PAP) 1312

Zakupimy

50—100 ton słodu lub jęczmienia

Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń PAP Kraków Basztowa 15. (PAP) 1311

Samochód osobowy

większy
w dobrym stanie

Samochód ciężarowy

2 — 3 t
oraz ameryk. „WILLIS" (łazik-Jeep)

zakupi

CENTRALNE BIURO BUDOWY PRZEM. PAPIERNICZEGO ZABRZE, ul. Dworcowa 8
Telefon: 27-09 i 36-73. 1324

WYTWÓRNIA WAGONÓW I MOSTÓW W CHORZOWIE, UL. HUTNICZA NR 7
TELEFON 417-54

ogłasza

przetarg nieograniczony

na wykonanie:

1. Roboty ziemne i budowa nowych garaży samochodowych;
2. W nowobudującej się szatni robotniczej:
   a) centralne ogrzewanie parowe niskoprężne,
   b) urządzenie do gotowania ciepłej wody.
   c) instalacja wodociągowo - kanalizacyjna;
3. Pokrycie blachą falistą dachu nad generatorami i hartownią;
4. Gruntowna naprawa około 16.000 m² powierzchni dachu nad Oddz. Bud. Wagonów.

Bliższe informacje oraz ślepe kosztorysy otrzymać można w Wydziale Gospodarczym Wytwórni Wagonów i Mostów. Oferty w zalakowanych kopertach składać należy w Wydziale Gospodarczym, lub nadesłać pocztą w terminie do dnia 15 kwietnia 1947 r., w którym to dniu o godz. 14 nastąpi publiczne otwarcie ofert.

Wytwórnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn na wszystkie roboty, względnie ich część, dowolnego wyboru oferenta bez względu na cenę, możność podziału zamówienia między kilku oferentów oraz nie pokrywa żadnych odszkodowań związanych z przetargiem. (PAP) 1310

Wolne posady

BUCHALTERA - bilansistę z praktyką księgowości przemysłowej na stanowisko inspektora kontroli poszukuje poważne Zjednoczenie w Zabrzu. Oferty sub „Zjednoczenie" — PAP. Katowice, Św. Jana 11. (PAP) 1523d

FACHOWCA do wyrobów szkła laboratoryjnego przyjmę bez gotówki na spólnika. Oferty pisemne „PAP" Kraków, Rynek Główny 46, dla „876". 1535d

KUCHARKA i pomocnica domowa potrzebne od 1 kwietnia. Zgłoszenia Katowice, 3 Maja 13 m. 2 w godzinach 9—12 i 15—17. 4888g

MAGISTRE(A) kierownika, pensja, mieszkanie, przyjmie apteka Sanok — Hrabar. Zamkowa 9. (PAP) 1495d

ZJEDNOCZENIE Polskich Fabryk Śrub nitów i Części Kutych. Bytom, Powstańców Warszawskich 14 poszukuje: inżynierów - mechaników buchaltera - inżtuktora, buchalterów - bilansistów, rządcy do majątku, referenta do spraw socjalnych z praktyką, kierownika Wydziału Szkolenia Zawodowego. Zgłoszenia w Wydz. Personalnym. 5093g

POTRZEBNA gospodyni umiejąca dobrze gotować bez prania Warunki dobre. Katowice gen: Zajączka 13. 4625g

POTRZEBNE natychmiast: kucharka z dobrą znajomością gotowania oraz dziewczyna do dzieci, na wyjazd do Częstochowy. Zgłoszenia PAP. Częstochowa, Aleja 61. (PAP) 1557d

POTRZEBNA do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa domowego (4 osoby) uczciwa, chętna gosposia. Katowice, Raciborska 22/4 od 19—21. 5106g

ELEKTRYKA, samodzielnego nawijacza przyjmie „Elektro", Katowice, Słowackiego 29. 5117g

POSZUKUJĘ dochodzącej starszej od 10—16. Oferty Czytelnik Katowice pod „6383". 5118g

FRYZJERKA od zaraz potrzebna Maria Kubny, Siemianowice, ul. Powstańców 32. 5120g

Posad poszukują

BUCHALTERKA - bilansistka, rutynowana, młoda: wszystkie systemy założy i poprowadzi książki. Łaskawe zgłoszenia: Katowice Gliwicka 10 m 5: 4164g

SEKRETARKA samodzielna, korespondentka ze znajomością maszynopisma poszukuje pracy, chętnie na wyjazd. Zgłoszenia kierować: Bielecka Halina. Gliwice, Na Zbiegu 26 m. 5112g

30-LETNI uczciwy, sprytny, dobrej prezencji przyjmie jakąkolwiek pracę (chętnie na G. Śląsku. Zgłoszenia Wspólnota Kraków, plac W. Świętych 8 pod „442". 1551d

GOSPODYNI poszukuje posady w internacie, pensjonacie, lub jako sklepowa. Łaskawe zgłoszenia kierować: Częstochowa, Aleja 61, PAP, dla „Gospodyni". (PAP) 1558d

CUKIERNIK, dobry karmelarz i deserant poszukuje odpowiedniej pracy, względnie przystąpi do spółki. Zgłoszenia Dziennik Zachodni Wałbrzych pod „Kawaler". 1563d

MONTER, specjalista od tokarni podwójnych firmy „Waldrich Siegien" poszukuje posady. Zgłoszenia Czytelnik Tarnowskie Góry pod „Monter". 1572d

ŚLĄZAK, fotopraktyk, samotny szuka jakiegokolwiek zajęcia w tym zawodzie u samotnej osoby lub przystąpi do spółki. Oferty do Czytelnika Gliwice pod „Szczęście". 5094g

BILANSISTA-organizator przyjmie pracę godzinowo. Oferty Dziennik Zachodni Katowice pod „6321". 5097g

KSIĘGOWY zakłada i prowadzi księgi handlowe tylko w Katowicach i okolicy. Oferty Czytelnik Katowice pod „Podatkowiec". 5104g

PANI z wykształceniem i praktyką biurową poszukuje jakiej kolwiek pracy. Oferty Dziennik Zachodni Katowice pod nr. „6375". 5110g

DŁUGOLETNI magazynier, obecnie kierownik Centr. Magaz Aprowiz. w Zjedn. Węgl. poszukuje podobnego zajęcia, najchętniej w Poznańskiem. Pomorskiem wzgl. na Ziemiach Zachodnich. Łaskawe oferty do Dziennika Zachodniego pod „S.B.N." 5111g

Kupna

KUPIĘ radioodbiornik w dobrym stanie. Wiadomość tel. 629-48. 5083g

GABARDINĘ przedwojenną na płaszcz kupi: „Władal", Katowice, ul. Kościuszki 3, tel. 333-91. 5121g

MASZYNĘ do szycia drutem introligatorską, giletynę, bostonkę, perferówkę oraz nożyce introligatorskie kupię. Oferty „PAR" Poznań; Ratajczaka 7 pod „3,834". 1546d

PORCELANOWE młynki kulowe (bębny) kupi Górski Warszawa; Żurawia 24a — 14 (przyjadę osobiście). 1545d

KUPUJEMY olejki, esencje do ciast, kwasek cytrynowy. Enbegeka" Katowice. Plebiscytowa 17 tel 827-03. 969d

DOMEK jednorodzinny kupię zaraz. Miejscowość obojętna. Niedaleko od stacji kolejowej. Oferty do Dziennika Zachodniego pod „Domek 22". 4952g

SKOROSZYTY z powierzonego kartonu lub własnego materiału wykonujemy. Kupujemy maszynki do segregatorów. Firma „Skoroszyt" Katowice, Kościuszki 15, tel. 324-98. 4869g

GAZĘ oraz maszyny i artykuły młyńskie kupuje — sprzeda je Biuro Techniczno-Handlowe Kraków, Karmelicka 46 telefon 593-93. 1192d

KSIĄŻKI NAUKOWE
również niemieckie i inne w języku polskim i obcych. nuty, płyty gramofonowe przybory techniczne kupuje
KSIĘGARNIA TECHNICZNO NAUKOWA i SKŁAD NUT Katowice, ul. Młyńska 2, tel. 315-08. 1231

DYWANY perskie, krajowe naprawa: czyszczenie, kupno sprzedaż Hussein Kerim Katowice Moniuszki 12 tel. 303-54. 1064d

KSIĄŻKI fachowe, niemieckie tylko nowszych wydań oraz polskie, naukowe powieściowe kupuje stale księgarnia Katowice Kościuszki 35 tel. 343-34. 4404d

NAPRAWA, przeróbki maszyn do pisania liczenia, księgowania. Kupuję maszyny do liczenia, pisania, części. Kalda; Gliwice, Zwycięstwa 26, telefon 20-92: w podwórzu II piętro 1903d

KUPUJEMY parafinę camaronu, kalafonię, woski, oleje rzepakowy, konopny, lniany, kokosowy. Wytwórnia „Waf", Sosnowiec, Objazd 12, telefon 62243. 5018g

Kupię maszyny
CUKIERNICZE

ubijaczkę, zagniatacz kę, trzywalcówkę, melanżer, dropsiarkę, pomadziarkę i in.

Kupuję także

STANIOL

Oferty: Administracja „Dziennika Zachodniego" w Katowicach, pod „13 AM" 1221

TŁUSZCZE wszelkiego rodzaju zakupują i wymieniają na mydło Sł. Zakłady Przem. Tłuszczowego Kołłątaj-Strahl Katowice, Brynowska 1. 1484d

OPONY, dętki 1050×20, 500—550×16, 500—550×17, 900×20 natychmiast kupię. Oferty „ARGUS" Katowice, Mariacka 5, tel. 350-51. 5059g

MEBLE nowoczesne używane kupuje Skład mebli, Katowice, Młyńska 14. 1539d

PARAFINĘ — woski zakupi Wytwórnia chemiczno-spożywcza „ELKO", Gliwice, Chorzowska 15, tel. 44-07. 4978g

PIEPRZ
ZIELE ANGIELSKIE

CYNAMON, KMINEK, KWASEK CYTRYNOWY, KAKAO

kupuje stale w każdej ilości firma

„TRZY KORONY" Katowice, Opolska 6
Tel. 311-85 1305

KUPIĘ sztancę ekscentryczną, nacisk około 10 ton. Oferty Gliwice Czytelnik pod nr. „2212". 5000g

SEGREGATORY używane, maszynki do segregatorów w każdej ilości zakupuje „Rekord" Katowice, Słowackiego 28, tel. 31-558. 1417d

Gaśnice

Wszelkiego rodzaju oraz **naboje**
1097 poleca wytwórnia

UNIA POŻARNICZA, Katowice, Andrzeja 2.

KUPIĘ maszyny rzeźnicze. Oferty Czytelnik Katowice pod „Rzeźnik". 6160g

KOCIOŁ z paleniskiem o pojemności możliwie 100 l kupię. Zgłoszenia Dziennik Zachodni Bytom pod „Kocioł". 4509g

RADIOAPARATY i wszelkie lampy radjowe kupuje Kukulski, Katowice, 3 Maja 20. 1459d

Sprzedaże

WYTWÓRNIA bielizny damskiej „Ge-De", Łódź; ul. Piotrkowska 78, tel. 169-30. (PAP) 406d

ODKURZACZ, wentylator elektryczny, harmonię, tornetkę myśliwską, szafę żaluzjową biurową — sprzedam. Katowice, Sobieskiego 24, m. 4. 1477d

NAJTANIEJ umeblujesz się w Bazarze Meblowym Katowice, Mielęckiego 4. Komplety sztuki pojedyncze Wybór tapczanów. 1172d

DREWNIACZKI, przepiękne modele poleca hurtowo „Botlana": Kraków Stradomska 5. 1290d

MŁYŃSKIE maszyny, przybory wszelkiego rodzaju dostarcza firma Kanarek, Kraków, Mazowiecka 35. 973d

ZNACZKI filatelistyczne poleca seriami, kupuje zbiory Foto „Omega", Wrocław, Stalina 86. 1831g

ULLMANN, Encyklopedia chemii technicznej, komplet 10 tomów plus rejestr, ostatnie wydanie 1941, sprzeda Piotr Raj. Księgarnia, Katowice, Jana 6. 1540d

POLECAMY olejki do ciast, proszek do pieczenia, cukier waniliowy, esencje do lemoniad i lodów wszelkich smaków, pastę oranżadową i barwniki jadalne wszelkich odcieni. „ENBEGEKA" Katowice, Plebiscytowa 17: telefon 327-03. 1486d

KAMIENICA w śródmieściu Katowic okazyjnie do sprzedania. Wiadomość telefon 333-20. 4178g

SPRZEDAM wóz osobowy marki „Wanderer" prawie nowy, telefon 354-29. 5066g

POKOST jasny oraz inne materiały malarskie poleca „Mewa", Katowice, Mikołowska 21, tel. 307-13. 5065g

SPRZEDAM kapslownicę, korkownicę, korki, kapsle, butelki do wina. Oferty Dziennik Zachodni Katowice pod „6347". 5063g

KAMIENICĘ sprzeda przedwojenny właściciel. Zgłoszenia „ARGUS", Biuro Pośrednictwa i Reklamy, Katowice, Marjacka 5. 5058g

SAMOCHÓD osobowy Citroen po generalce sprzeda Malgki, Tarnowskie Góry, Krakowska 6. 5054g

„RADIOFON"
Katowice, 3 Maja 23
tel. 321-11 — poleca
LAMPY RADIOWE
(wszystkie typy)
ODBIORNIKI
(ceny posezonowe)
elektrolity, prostowniki, transformatory, żarówki. 1214
DUŻY WYBÓR
fachowa obsługa.

APARAT do wody sodowej, 3 syfony po 30 ltr. pojemności oraz 8 mtr. rurki cynowej sprzedam. Chorzów, ul. Piastowska 9, m. 1. 5047g

MERCEDES V 170, w pierwszorzędnym stanie, okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Bytom, tel. 40-60. 5024g

Płyty gramofonowe
stale świeży asortyment najnowszych na grań. Wymiana na łom oraz kupno łomu
Elektro-Radio-Salon Katowice, Warszawska 28 — tel. 321-85
1256

Zamiany

ZAMIENIĘ ogródek działkowy 34×22 m przy ul. Francuskiej na mniejszy przy ul. Kościuszki. Zgłoszenia do Administracji Dz. Zach. pod „Ogródek 34". 4074g

Mieszkania

SZUKAM mieszkania 3 — 4 pokoje, komfort, w Gliwicach w dzielnicy willowej za zwrotem nawet wysokich kosztów remontu. Zgłoszenia pisemne: Dziennik Zachodni Gliwice pod „1193". 5085g

Pokoje

DWÓCH studentów poszukuje pokoju sublokatorskiego w Gliwicach. Oferty Czytelnik Gliwice pod „5007g". 5007g

POKOJU umeblowanego w Gliwicach poszukuje solidny. Oferty: Gliwice, skrytka pocztowa 57. 4998g

PRZYJMĘ na mieszkanie w Zabrzu starszego inteligentnego samotnego pana. Zgłoszenia Dziennik Zachodni pod „B. M." 4993g

POSZUKUJĘ pokoju sublokatorskiego w Katowicach. Oferty Czytelnik Katowice pod „6312" 4990g

POKOJU możliwie z telefonem poszukuję. Oferty Czytelnik Katowice pod „6276". 4968g

Gotówka

MAM 100.000 do 150.000, szukam współpracy. Propozycje do Dziennika Zachodniego Katowice pod „6326". 5038g

POSIADAM w Gliwicach (śródmieście) mały lokal sklepowy. Czekam propozycji. Oferty Czytelnik Gliwice pod „Śródmieście". 5087g

PRZYJMĘ spólnika z gotówką lub wydzierżawię restaurację, cukiernię i piekarnię. Oferty Dziennik Zachodni, Wałbrzych pod „555". 1560d

MAM 100.000. Współpraca. Oferty do Czytelnika Katowice pod „Maria". 5115g

Nauka i Sztuka

KORESPONDENCYJNE KURSY KSIĘGOWOŚCI. Informacje: Lublin skr. poczt 105: 1280d

Lekarskie

GABINET kosmetyczny Barbara Przystalska, Katowice, Stawowa 20/4 lub Młyńska 12, wykonuje zabiegi w zakresie kosmetyki leczniczej, masażu i maquillage od 10—17. 1269d

Zguby

8 LUTEGO zginął w Wałbrzychu pies, owczarek, wabi się Ruslan, nie duży, szarej maści, podobny do srebrnego lisa, z białą piersią, ogon nie bardzo puszysty, pod ogonem białe znaki. Zwrot za dobrym wynagrodzeniem pod adresem: Wałbrzych, Bolesława Chrobrego 27, m. 10. 1518d

W POCIĄGU pośp. Warszawa — Praga przy wysiadaniu w Katowicach zostawiono walizkę zawierającą suknię oraz drobiazgi. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Katowice, Kościuszki 15 (sklep) tel. 324-98. 5014g

DNIA 16. 3. br. została zgubiona książeczka biletowa PKP nr. 033772. Proszę o zwrot na stację Starzyny. 1562g

Poszukiwania

POWRACAJĄCY z Rosji, którzyby wiedzieli coś o losie Wiktora, ur. 1873 r., przebywającego w r. 1940/41 prawdopodobnie w Mikołajowie obok Chersonia, proszeni są o wiadomości: Hoszowska, Zabrze, 3 Maja 44. 5052g

POSZUKUJĘ w ważnej sprawie Kaskowa z Tarnopola, przebywającego w 1940 roku w obozie, w szpitalu Stalag 3a. Wiadomość kierować: Migala Jan, Bytom, Żeromskiego 20. 5033g

WOJTASA Piotra przybyłego z Kirowskiego z Rosji w kwietniu poszukuje: Wierzbika, Dzierżoniów, Daszyńskiego 45. 1534d

POSZUKUJĘ Potrykową, Siekluskich i Sosłowskiego ze Starego Sioła obok Lwowa. Wiadomość Wrocław; ul Marty 18 Warsztat naprawy wag. 5079g

KTO zna los Barbary Żurskiej i córki Anieli, które zostały zabrane przez gestapo w Częstochowie, III Aleja 55, dnia 21 czerwca 1943. Za konkretne wiadomości chętnie wynagrodzę. Żurski Wałbrzych, Śniadeckiego 2. (PAP) 1227d

PIOTROWSKICH z Zimnej Wody koło Lwowa poszukuje Kozula Grzegorz. Gliwice, Św. Bronisławy 5. 5003g

UWAGA! Kto by wiedział, gdzie jest Janina Gracz z córeczką Poszukuje ją matka. Adres: Zawadzki Kazimierz. Środa Śląska, Ogrodowa 17, woj. Wrocław 4828g

KTO zna miejsce pobytu Zagrobskiego Władysława i Zagrobskiej Bronisławy wywiezionych przez Niemców z Równego w 1943 r. poszukuje matka Wiktoria Zagrobska Głuchołazy — Zdrój, ul. 3 Maja 39. 4970g

POSZUKUJĘ Jana Petranniaka z Kamionki Strumiłowej obok Lwowa. Wiadomość Wrocław, ul. Marty 18, Warsztat naprawy wag. 5080g

Unieważnienia

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację Jaworzn.-Mikołow-kiego Z.P.W: Mikołów, nazwisko Kogut Czesław: 4867g

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty. Krzok Wiktor ur. 13 12 1927. Wisła 196: 4806g

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty we Wrocławiu w dniu 16. 3., kartę repatriacyjną 29 lipca br. przez RKU w Legnicy, odcinek zameldowania w Gnieźnie, na nazwisko Maria Krupińska, Majardów, pow. Jawor. 1466d

UNIEWAŻNIAM skradzione w tramwaju dokumenty, zawierające: dowód osobisty, zaświadczenie pracy i legitymacje Ubezpieczalni na nazwisko Fryda Szykman, Wałbrzych, Gdańska 3. 1467d

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty, kartę rozpoznawczą, dowód osobisty. Bronisława Wlecjał, Sosnowiec, Bema 1. 4870d

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty na nazwisko Wnęk Stanisław, Trąbice, powiat Nysa. 1474d

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę ewakuacyjną oraz inne dowody na nazwisko Szczerbowicz Henryk, Strzelce, pow. Namysłów, woj. Wrocław. 1478d

Różne

PIEGI, żółte plamy, opalenizną, usuwa Axela Krem. Do nabycia w drogeriach 1408d

ZAKŁAD złotniczy, Stefan Luchter, Gliwice, Matejki 12, wykonuje wszelką galanterię oraz biżuterię. Kupno — sprzedaż. 1418d

Obrabiarki

narzędzia, łożyska kulkowe i silniki elektryczne

Kupno — Sprzedaż
Biuro Techniczno-Handlowe
Inż. B. Walentynowicz i T. Szweycer
dawn. B-cia Goldlust
Łódź, Al. Kościuszki nr. 32. Telefon 219-18
1234

FIRMA handlowa, magazyny, biura w Katowicach, Chorzowie, przyjmie przedstawicielstwo poważnych firm. Oferty PAP, Katowice, Jana 11 pod „Hurtownia". (PAP) 1494d

SAMOCHODY ciężarowe do wynajęcia D P S. Katowice, ul. Sobieskiego 24, tel. 352-96 po godz. 16 tel. 351-45. 1010d

Odpowiedzialny redaktor Stanisław Ziemba Redakcja Katowice, 3-go Maja 12, tel. 309-73, 305-73, 355-83, 311-84. — Dział ogłoszeń: Telefon 309-74. — Za dział ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Przyjmowanie stron między godz. 11—13 codziennie Wydawca: „Czytelnik" Katowice, ul. 3-go Maja nr 12. Druk: Drukarnia Nr 9 Sp. Wyd. „Czytelnik", Katowice, 3 Maja 12 Tel. 310-59 R 22572